Nr 294 — Rok 5. Dziś 12 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamowieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł. do Gdańska 4,45 Guld. Gd , do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzien 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Ziedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokosi milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialnosci za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, sobota, dnia 19-go grudnia 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

O wyjście z błędnego koła.

Skąd wziąć. — Przedsiębiorstwa bez środków. — Rząd musi brać podatki. — Pożyczka zagraniczna. — Kapitał dla Banku Polskiego.

Grudziądz 18 grudnia 1925.

Żniwa w tym roku były dobre, bilans handlowy poprawił się, jesteśmy, wiadomo, krajem z natury bogatym — a tymczasem zarówno Rząd, sfery rolnicze, przemysłowe, kupieckie, wogóle każdy obywatel kraju głowi się nad pytaniem: skąd wziąć pieniędzy na pokrycie zobowiązań i wydatków bieżących. Kwestja ta staje się tembardziej paląca, iż, nie mówiąc już o zbliżających się świętach, nadchodzi koniec roku, że mamy zimę, która nakuje, specjalnie bacznie liczyć się z ciężką dolą szerokich warstw pracujących i niezamożnych.

Położenie ich jest tragiczne przedewszystkiem z powodu szerzącego się bezrobocia a następnie znacznego podniesienia się drożyzny. Pierwsza z tych klęsk jest niezmiernie trudną do opanowania, ale bez względu na wszystkie przeszkody musi zwalczanie jej zaliczone być do pierwszych zadań rządu. Energiczna i konsekwentna akcja władz winna jaknajszybciej doprowadzić do zlikwidowania orgji drożyzny, która przeważnie uzasadniona jest bezwzględnemi apetytami lichwiarzy i paskarzy, chcących wyzyskać sytuację.

*

Tu jednak wytwarza się nowe błędne koło. Zagraniczny kapitał przyjdzie z pomocą, lecz z udzieleniem jej chce czekać aż sytuacja nasza się wyjaśni i unormuje, aż sobie sami własnemi siłami damy radę. W tem tkwi największy szkopuł i niebezpieczeństwo największe, bo chodzi o czas, o uniknięcie zwłoki w przezwyciężeniu kryzysu, który im dłuższy tem jest dotkliwszy. Przypływ kapitałów zagranicznych i potem cenny będzie, ale główna wartość pomocy zagranicznej, (która nie może zjawić się jako musztarda po obiedzie), polega na jej niezwłocznem otrzymaniu, nie po ale przed sanacją, dla jej właśnie przeprowadzenia.

*

Trwała poprawa sytuacji zależy od podniesienia produkcji krajowej. Wzrost wytwórczości zlikwidował by zarówno bezrobocie jak i drożyznę, dając chleb i pracę głodującym i rzucając na rynek większe ilości towarów, których cena przy zwiększonej podaży spaśćby musiała. Na to jednak się nie zanosi, bo warsztatom przemysłowym brak jest najniezbędniejszych środków na podtrzymanie swej działalności (zakup surowca, płace pracowników) a już o inwestycjach pożądanych dla rozszerzenia i potania produkcji trudno marzyć.

*

Ktoś nazwał kraj nasz państwem czekowem, jako, że wszyscy czekają, czeka na pieniądze. Pracownik na zapłatę swej pracy przez przedsiębiorcę fabryka na uregulowania swych dostaw przez konsumenta a Państwo czeka na podatki. Muszą one wpływać, aby machina państwowa sprawnie funkcjonować mogła a znowu dopływ ich staje się coraz trudniejszy, bo ci, którzy najwięcej płacić mają potrzebują pożyczki, aby coś wyprodukować, z czego płacić mogli.

Damy Państwu, co jego — mówią — ale wpierw sami musimy otrzymać środki, aby warsztat nie stanął, produkcja nie upadła. A Rząd niczego dać nie może, bo z pustego i Salomon nie naleje. Chyba zagranica.

*

Z tego błędnego koła, z tej pozornie tylko beznadziejnej sytuacji jest jednak wyjście, bynajmniej nie tak trudne jakby to wydawać się mogło. Wskazaliśmy na nie przed kilkoma tygodniami, jeszcze przed stworzeniem koalicji i przyjściem do steruobecnego Rządu.

Potrzeba zasilić Bank Polski kapitałem zagranicznym.

Ten jedyny sposób szybkiego i radykalnego uzdrowienia sytuacji podnieśliśmy na tem miejscu w wywiadzie z ks. senatorem Adamskim dnia 3 listopada r. bież. „Głos Pomorski" nr. 255 „Przyczyny kryzysu gospodarczego — sposób wybrnięcia z matni.

Od tego czasu dużo wody w Wiśle upłynęło i dużo strat Skarb doznał a nikt niczego nie zrobił i nic lepszego nie wymyślił.

*

Teraz zaczyna ta prosta i jasna **prawda żłobić sobie drogę w umysłach; proces jednak jej przyjęcia się postępuje zbyt wolno, ale przecież czas nagli.**

Zaznaczamy raz jeszcze, że zasilenie Banku Polskiego kapitałem nie jest wprawdzie to, co pożyczka ale, że w ten sposób doszlibyśmy przecież do zwiększenia obiegu pieniądza, do ożywienia wytwórczości a w rezultacie i do ułatwienia wpływa podatku. Droga więc inna, lecz cel. a to jest sedno rzeczy byłby osiągnięty.

Nie należy też w tym wypadku lękać się przesadnie związanych z tem powiększeniem kapitału B. P. wpływów, kontroli obcej. Gdzieindziej to przecież się praktykuje bez uszczerbku dla suwerenności państwa.

Przypominamy też raz jeszcze, że możność pozyskania kapitału dla Banku Polskiego od dawna istnieje, tylko my zaniedbaliśmy z niej skorzystać, goniąc inne, nierealne sposoby, na które to gonitwy stracono wiele „czasu i atłasu" i powagi śród obcych.

Najwyższy czas. aby te zaniedbania i błędy odrobić, aby wejść na jedynie niezawodną drogę.

S. M.

Prezes Karpiński nie zamierza podać się do dymisji.

Warszawa, 18. 12. (AW). W bieżącym tygodniu odbędzie się konferencja prasowa, na której minister Zdziechowski przedstawi ostatni stan zabiegów Polski o pożyczkę zagraniczną. Minister poruszy także sytuacje działalności Banku Polskiego i jego prezesa **Według zdania poważnych finansistów p. Karpiński wbrew presji, którą wywierają na niego z wielu stron — nie zamierza dobrowolnie podać się do dymisji.**

Prawdopodobnie p. Karpiński odda się do rozporządzenia min Zdziechowskiego, który może powołać komisje. celem zarządzenia rewizji jego kwalifikacji i działalności.

Koch złożył misję

Niepowodzenie rokowań z socjal-demokratami.

Berlin, 17. 12. PAT. Jak donosi biuro korespondencyjne związku wydawców pism, frakcja parlamentarna socjal-demokratów powzięła późnym wieczorem rezolucję, w którejoświadcza, że w rezultatach osiągniętych w obecnych rokowaniach w sprawie utworzenia gabinetu nie widzi podstawy do stworzenia wielkiej koalicji. Rezolucja ta zostanie dzisiaj o godz. 10 przed południem podczas obrad frakcji zakomunikowana uczestnikom.

Berlin, 17. 12. PAT. Były minister Rzeszy Koch zdał dziś rano sprawę prezydentowi Rzeszy z przebiegu rokowań w sprawie utworzenia gabinetu Rzeszy i stwierdził, że nie może narazie doprowadzić do utworzenia wielkiej koalicji. Następnie pos. Koch złożył misję w ręce prezydenta Rzeszy. aczkolwiek usiłowania jego nie doprowadziły do pozytywnych wyników, to jednak zdołały wyjaśnić sytuację polityczną.

Berlin, 17. 12. PAT. Pisma popołudniowe, omawiając złożenie przez Kocha misji utworzenia gabinetu, uważają za prawdopodobne, że prezydent Hindenburg nie poweźmie w sprawie tej żadnej nowej decyzji przed świętami.

Cziczerin znowu w Berlinie.

Kiedy odwiedzi Anglję?

Berlin, 17. 12. (PAT) „Vossische Ztg." donosi, że Cziczerin, który wyjechał wczoraj z Paryża, w drodze powrotnej do Moskwy zatrzyma się po drodze na przeciąg 2 dni w Berlinie, gdzie zamierza odbyć szereg rozmów z tamtejszemi miarodajnemi osobistościami politycznemi.

Londyn, 17. 12. (PAT.) Paryski korespondent „Morgen Post" donosi, że na zapytanie jego skierowane do Cziczerina, kiedy zamierza odwiedzić Anglię, sowiecki komisarz odpowiedział: Czytałem wprawdzie w prasie podpowiadania, że powinienem pojechać do Londynu, wszelako nie otrzymałem żadnego zaproszenia do przedyskutowania sprawy z Chamberlainem.

Rokowania francusko-rosyjskie będą żmudne.

Paryż, 17. 12. (Pat.) W sprawie złożonych onegdaj przez Cziczerina przedstawicielom prasy oświadczeń, „L'Oeuvre" pisze: Ze strony Francji nie ukrywano bynajmniej, że rokowania francusko-rosyjski będą żmudne. Z kolei dziennik przypomina, że zupełne szczere propozycje Krassina zostały przez Moskwę zdezawuowane i wyraża wątpliwość, czy konkres sowietów pozwoli Cziczerinowi i Rakowskiemu na ponowienie tych propozycji. W każdym razie — kończy „L'Oeuvre" — zawarcie układu w sprawie długów na podstawach, wysuniętych przez Cziczerina będzie zdaje się bardzo trudno.

Zadowolenie Ojca świętego z powodu podpisania paktu locarneńskiego.

Rzym, 17. 12 Pat. W mowie konsystorjalnej odnośnie do polityki światowej Ojciec św. wyraził radość, że w Anno santo poczynione zostały tak ważne kroki, zawarto tak uroczyste pakty w kierunku pokoju, oraz podniósł, że podpowiadają one często przez stolicę apostolską zalecanym dążeniom. W dalszej części przemówienia papież wyraził zaufanie, że konkordat z Polską, zawarty z pomocą Bożą i dzięki dobrej woli wielu przyniesie cenne owoce dla kościoła i państwa.

Reichstag odroczył swoje obrady.

Berlin, 17. 12. PAT. Zgodnie z postanowieniem konwentu senjorów, Reichstag odroczył swoje obrady do 12 stycznia r. n. W razie, gdyby gabinet utworzony został przed tym terminem. Reichstag zostanie zwołany na posiedzenie nadzwyczajne celem wysłuchania deklaracji rządowej.

Sejm przyjął trzy ważne ustawy.

Redukcja budżetu państwowego. -- Wypuszczenie drugiej serji premjerowej pożyczki dolarowej. -- Zabezpieczenie podaży przedmiotów powszednich.

W budżecie państwowym przeprowadzone zostaną daleko idące oszczędności.

Warszawa, 17. 12. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do drugiego czytania ustawy o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1926 r. i do ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Obie ustawy referował w imieniu komisji budżetowej pos. Rymar (ZLN), szczegółowo przytaczając dane, dotyczące oszczędności, wprowadzonych w prowizorjum i preliminowanych wpływów.

Prowizorjum przewiduje **w wydatkach kwotę 406,727.536 zł. Komisja budżetowa** przeprowadziła pewne zmiany,

zniżając wydatki na wojsko o dalsze 15 miljonów.

wydatki Ministerstwa Skarbu na 600 000 zł.

a równocześnie dodała 254.000 do budżetu Sejmu i Senatu, a 100.000 do budżetu Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Mówiąc o kwestji równowagi budżetowej, sprawozdawca stwierdził że **wszystkie obliczenia będą realne, jeżeli rząd opanuje spadek złotego i wzrost cen towarów, Skok drożyzny musi być opanowany, gdyż inaczej ustawa będzie bez wartości.**

Omawiając w dalszym ciągu swego referatu ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, pos. Rymar dłużej zatrzymał się na kwestją

redukcji uposażeń urzędniczych

i stwierdził. że w porównaniu z latem roku bieżącego **ustawa zmniejsza pobory od 20 do 50 proc.**

Jest to zmniejszenie znaczne, jeżeli jednak mimo dotychczasowego niskiego uposażenia pracowników państwowych rząd i komisja uchwaliły dalszą zniżkę, to w przekonaniu, że innego wyjścia niema.

Niezrównoważony budżet, to dalszy spadek złotego. zwyżka cen — bankructwo państwa i niewypłacalność poborów na pierwszego, w konsekwencji zaś **nędza urzędników na długie miesiące.** Lepiej więc zdecydować się świadomie na niedolę przez kwartał. zanim rząd obdarzony pełnomocnictwami, zastosuje skuteczne środki pod postacią zmniejszenia wydatków wojskowych, odłożenia inwestycji, ograniczenia wydatków rzeczowych, reformy swej administracji. ulepszenia kontroli państwowej i bardzo znacznej redukcji osobowej.

Ogólnych oszczędności z tego źródła skarb osiągnie około 7 miljonów zł.

Ponadto ustawa przerzuca ciężar budowania szkół na gminy. zmniejsza świadczenia państwa na rzecz akademickiej młodzieży, ogranicza zasiłki dla inwalidów, wdów i sierot po poległych. zmniejsza udział samorządów w podatku dochodowym, wreszcie odracza termin organizacji kas chorych na przeciąg 1 roku.

Pos. **Sanojca** (Wyzw.), **Miotła** (gromada białoruska) i **Lubarski** (ukr.) wypowiedzieli się przeciwko prowizorjum. nie mając zaufania do rządu.

Pos. **Prager.** (PPS) podkreślił, że obecne prowizorjum w przeciwstawieniu do poprzednich jest początkiem ratunku i wyjścia dla państwa.

Pos. Socha (Zw. chłop.) zapowiada zgłoszenie wniosku o zmniejszenie ogólnej sumy prowizorjum do 300 miljonów zł.

Rezolucje klubu Chrześc. Narodowego.

Pos. Stroński (Chrz. Nar.) zwraca główną uwagę na konieczność stabilizacji pieniądza. bez której mogą się zachwiać zamierzenia rządu w kierunku zrównoważenia budżetu, ponadto podnosi konieczność ożywienia życia gospodarczego drogą wzmożenia wytwórczości i jej potanienia. Klub mówcy uzależnia głosowanie nad pierwszym artykułem prowizorjum od wyraźnego oświadczenia się rządu w zakresie wzmożenia i potanienia wytwórczości, **a w szczególności w sprawie dnia pracy i świadczeń socjalnych,** ponadto zgłasza rezolucję co do reorganizacji administracji i zniesienia Ministerstwa Robót Publ. i co do płatnych urlopów i oszczędności w instytucjach szkolnych.

Na tem posiedzenie przerwano do godz. 3 po poł.

Po przerwie pos. **Czetwertyński** (ZLN) wnosi o restytucję 15 miljonów w budżecie M. S. Wojsk., skreślonych przez komisję budżetową.

O zniesienie dodatkowych wynagrodzeń pracowników kolejowych.

Pos. Michalski wskazuje na to, że Najwyższa Izba Kontroli Państwa stwierdziła. że naprzykład w kolejnictwie łącznie z wynagrodzeniem godzinowem i kilometrowem

pobory maszynistów a nawet palaczy w niektórych razach równe są poborom urzędników VI, V i IV stopnia służbowego,

Dlatego mówca zgłasza rezolucję aby **dodatkowe wynagrodzenia pracowników kolejowych zostały zredukowane,** względnie. aby obecny system tego dodatkowego wynagrodzenia poddany został gruntownej rewizji.

Chrześcijańska Demokracja w obronie najbiedniejszych.

Pos. **Piuta** i pos. **Bigoński** (Chrz. Dem.) **sprzeciwia się robieniu oszczędności na najuboższych, w danym razie inwalidach oraz wdowach i sierotach po poległych.**

Pos. **Łypacewicz** (Wyzw.) proponuje skreślenie artykułu, który znosi obowiązek państwa przyznawania stypendjów akademickich odpowiednio do liczby studjujących. Zdaniem mówcy, należy tylko zmniejszyć wysokość stypendjów.

Pos. **Bogusławski** (Piast) proponuje zakreślenie artykułu, który zmniejsza udział samorządu w państwowym podatku dochodowym.

Przyjęcie ustaw. — Wyjaśnienie min. skarbu w sprawie osobistej.

Do ustawy o prowizorjum budżetowem przyjęto tylko poprawkę pos. Czetwertyńskiego (ZLN.), **zwiększającą wydatki M. S. Wojsk. o 15 miljonów,** inne wnioski odrzucono i ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o wypuszczeniu drugiej serji premjowej pożyczki dolarowej. Pożyczka ta będzie oprocentowana w stosunku 5 od 100, a nadto **obligacje tej pożyczki będą mogły być wymieniane na obligacje serji pierwszej.**

Dalej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o środkach zapewniania równowagi budżetowej, przyczem odrzucono wszystkie wnioski, skreślające lub zmieniające tekst ustawy. W związku z tem przyjęto rezolucję pos. Sommersteina w sprawie o dostosowania aresztów prewencyjnych do potrzeb śledztwa, jak również **przyjęto rezolucję pos. Michalskiego (Chrz. Nar.) w sprawie zredukowania dodatkowego wynagrodzenia pracowników kolejowych.**

Z kolei Izba przystąpiła do ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. Referent pos. **Zaremba** (PPS) zaznaczył, że spadek złotego i podnoszenie się cen odbije się przedewszystkiem na warstwach pracujących i na państwie.

Pos. **Bran ewicz** (Chrz. Nar.) oświadcza, że klub jego nie mając wiary, by ustawa mogła osięgnąć ten cel, jest przeciwny ustawie. Mówca stawia poprawkę, by **upoważnić rząd do regulowania cen nietylko odzieży i obuwia, lecz także nafty, węgla i żelaza,** dodając, że jeżeli rząd te sprawy w należyty sposób ureguluje, to klub mówcy może dojdzie do tego, że będzie rząd ten popierał.

Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu całą ustawę, odrzucając wszystkie poprawki.

Zabrał jeszcze głos w sprawie osobistej **p. min skarbu Zdziechowski,** który stwierdził, że zarzuty postawione mu przez pos. Sanojcę, jakoby dzięki protekcji ministra Zamoyskiego otrzymał $2^1/_2$ miljona złotych pożyczki oraz jakoby minister korzystał w P. K. O. z kredytu w wysokości miljona złotych — są nieprawdziwe.

Wreszcie Izba przyjęła w trzeciem czytania projekt ustawy o prawie autorskiem.

Walne zgromadzenie austrjacko-polskiej Izby Handlowej.

Wiedeń, 17. 12. Pat. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie austrajacko-polskiej Izby handlowej w obecności przedstawicieli rządu, posła polskiego Wierusz-Kowalskiego, członków poselstwa polskiego i reprezentantów licznych kooperatyw gospodarczych. Prezez dr. Juljusz Twardowski przedstawił w dłuższem przemówieniu działalność izby w r. 1925 i zaznaczył, iż jest przekonany, że Polska opanuje przesilenie. Polska dokonała reformy walutowej o własnych siłach i płaci punktualnie swoje długi zagraniczne. Te dwa momenty powinny wzbudzić zaufanie do Polski i do nowego gabinetu. który dąży do pacyfikacji gospodarczej kraju i dobrych stosunków zagranicznych.

Po referacie wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele przemysłu austrjackiego. Następnie wybrano nowy zarząd z wiceprezem na miejsce byłego ministra Homanna wybrany został inż. Bassing,

Przegląd polityczny.

WŁOCHY I FANTASTYCZNE POMYSŁY ROZBIORU AUSTRJI.

„Tribuna" daje dość energiczną odprawę pogłoskom, podanym przez „Neue Freie Presse", jakoby rząd Mussoliniego obiecał poparcie arcyksięciu Albrechtowi, wzamian za co Węgry dopomogłyby Włochom w przeprowadzeniu podziału Austrji. Jak wiadomo Austrja południowa przypadłaby w udziale Włochom, a wschodnia — Czechosłowacji; Węgry otrzymałyby Burgenland, a Salzburg odpadłby do Niemiec.

„Zbyteczne jest chyba zaprzeczać podobnym wiadomościom, gdyż są one wytworem czystej fantazji. Mussolini zapewnił kilkakrotnie, że traktaty muszą być uszanowane, a podział Austrji byłby pogwałceniem traktatów międzynarodowych, na których wspiera się obecny układ polityczny Europy. Wiadomość „Neue Freie Presse" musi być uważana za absurd, a dziennik wiedeński z rozmysłem przedstawia Austrję, jako ochłap mięsa, rzucony na żer stadu zgłodniałych wilków".

ILE DŁUGU ZAPŁACIŁY PAŃSTWA EUROPEJSKIE AMERYCE?

Jak dowiaduje się Agencja Reutera z Nowego Jorku, departament skarbu Stanów Zjedn. obliczył, że państwa europejskie wpłaciły już na zasadzie porozumienia o konsolidacji długów wojennych sumy następujące: Anglja — trzecią ratę w wysokości 92 310 000 dolarów, Belgja — pierwszą ratę w sumie 677 000 dol., Czechosłowacja — pierwszą ratę półroczną w sumie 115.000 dol., Finlandja 180.000 dol., Litwa 46 000 dol., **Polska — pół miljona dolarów,** Węgry 40.000 dol.

GABINET PARLAMENTARNY W HOLANDJI NIEMOŻLIWY.

Dzienniki haskie donoszą, że dr. de Visser, upoważniony do formowania nowego gabinetu, oświadczył królowej Wilhelminie, że usiłowania jego formowania rządu, opartego na większości parlamentarnej nie doprowadziły do żadnych wyników. Wobec tego otrzymał on zaproszenie do utworzenia gabinetu poza większością parlamentarną Stąd szef partji chrześcijańskiej historycznej ma odtąd swobodę utworzenia gabinetu narodowego. gabinetu fachowego albo też. jeżeli zajdzie tego potrzeba. gabinetu wybranego ze specjalistów, zupełnie stojących poza obrębem parlamentu.

ŚMIERĆ B. PREZESA MINISTRÓW MAURY.

Dzienniki madryckie przepełnione są szczegółami nagłej śmierci oraz dawnej działalności politycznej senjora polityków hiszpańskich, b. prezesa ministrów **M. Maury.** Bawił on w Torrelodones. w okolicy **Madrytu** u przyjaciela swojego hr. Colmenares i zmarł rażony atakiem apoplektycznym przy malowaniu akwareli w pobliżu pałacu. Król oraz generał Primo de Rivera niezwłocznie wyrazili rodzinie b. premjera swoją kondolencję. Rodzina Maury odmówiła honorów, jakie rząd pragnął złożyć mu podczas pogrzebu. Zmarły wybitny polityk hiszpański urodził się w 1843 roku i rozpoczął karjerę polityczną jako prezes izby w 1881 roku. Był to wielki i wybitny mówca parlamentarny. **Do końca życia został on przywódcą maurystów. nieprzejednanej frakcji konserwatystów.** Ostatnim prezesem gabinetu był od 15 kwietnia do 17 lipca 1919 roku. Ostatnim jego wystepem politycznym była mowa. wygłoszona w sobotę ubiegłą, jako prezesa komisji kodyfikacyjnej w sprawie reform prawodawstwa hiszpańskiego.

MINISTER GRECKI O ZATARGU Z BUŁGARJĄ.

Przedstawiciel Grecji minister Rentis udzielił korespondentowi PATa następujących wyjaśnień:

Grecja starała się przekonać Radę, że nie jest odpowiedzialną moralnie za incydent z Bułgarją, gdyż. jak komisja śledcza wykazała, Bułgarja niejednokrotnie pogwałciła traktat w Neuilly, który stanowi część składową paktu. — Logicznie więc biorąc — mówił minister Rentis — skoro Bułgarja pierwsza pogwałciła pakt, to ona ponosi odpowiedzialność moralną, a nie Grecja. Takie były nasze objekcje w sporze obecnym. Dlatego zgodziliśmy się płacić odszkodowanie za istotne straty, jakie ludność poniosła, ale zwalczaliśmy konieczność wypłaty 10 miljonów drahm rządowi bułgarskiemu, gdyż to było podkreśleniem właśnie naszej moralnej odpowiedzialności.

Według informacji. otrzymanych z innych źródeł przez przedstawiciela PATa, komisja trzech aprobuje raport komisji śledczej, a tem samem utrzymuje moralną odpowiedzialność Grecji.

TWORZENIE RZĄDÓW NA ŁOTWIE I ESTONJI.

Według doniesienia dzienników rokowania pomiędzy centrum i socjalistami łotewskimi w sprawie programu pracy rządu socjalistycznego doprowadziły do pozytywnego wyniku. Posłowie z centrum potwierdzają, że socjal-demokraci poczynili im znaczne ustępstwa, obiecując oszczędzać prawicę grup niełotewskich.

12 bm. rozpoczęły się układy o podział tek. Jeżeli doprowadzą do pożądanego wyniku — prezydent Łotwy powierzy socjaliście Skujeneekowi tworzenie nowego rządu.

W Tellinie J. Temant zamierzał w piątek móc już przedstawić nowy rząd. Jak słychać. minister wojny gen. Scets. minister finansów Seep i minister pracy i opieki społecznej Kaarna oświadczyli, że pozostaną na swoich stanowiskach.

Organ partji ludowej „Postimees" bardzo krytycznie odnosi się do widoków tworzenia nowego rządu. Jednakże większość rządowa utworzona ma być bez partji ludowej i socjalistów

SOWIETY I JAPONJA.

Moskwa, 15. 12. (PAT). Dziś został tu podpisany układ koncesyjny, dotyczący przekazania części kopalń węgla kamiennego na północnym Sachalinie na przeciąg 45 lat firmom japońskim, wskazanym przez rząd japoński. **W imieniu rządu sowieckiego, układ ten podpisali Dzierżyński i Litwinow.**

Uposażenie urzędników zostanie obniżone.

Z dniem 1 stycznia zastosuje się inną mnożną.

Warszawa 16. 12. A. W. Według obliczenia nowej ustawy o uposażeniu urzędników, pensja urzędnicza w dniu 1 stycznia, która przy uwzględnieniu drożyzny powinna być obliczona w mnożnej 48, obecnie wynosić będzie w klasach od 13—12—42, 11—9—41, 8—1—40.

Urzędnicy protestują przeciwko redukcji poborów

Warszawa, 18. 12. (AW). Wczoraj o godz. 6-tej popołudniu odbył się wiec pracowników państwowych, a mianowicie: kolejarzy, pocztowców i nauczycieli w sprawie redukcji płacy. Po wysłuchaniu przemówienia przedstawicieli związków — **przyjęto rezolucję, w której zebrani przeciwstawili się zamierzeniu redukcji poborów oraz redukcji pracowników.**

Po rozwiązaniu wiecu usiłował przemawiać poseł komunistyczny Skrzypa, co mu się jednak nie udało.

Steiger uwolniony!

Głośny u nas i zagranicą proces lwowski o zamach na Prezydenta Rzplitej, zakończył się wczoraj uwolnieniem oskarżonego od winy i kary. — Głosów było 8 za uwolnieniem i 4 przeciw.

Lwów. 17. 12. (Pat.) W zakończeniu rozprawy przeciwko Steigerowi, po resume przewodniczącego, które zostało zakończone o godz. 12·50, sędziowie przysięgli udali się na naradę i o godz. 15 wydali następujący wyrok:

Na pierwsze pytanie główne — odpowiedzieć 4 głosami tak a 8 głosami nie, na drugie pytanie główne odpowiedzieć 4 głosami tak, a 8 głosami nie. Wobec tego trzecie pytanie odpadło.

Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary i od ponoszenia kosztów postępowania karnego. Prokurator żadnych wniosków nie postawił.

Głód i nędza w Niemczech.

Olbrzymi wzrost liczby bezrobotnych.

Hamburg, (AW) W środę na ulicach Hamburgu odbył się wielotysięczny pochód bezrobotnych, którzy wśród okrzyków: „Cierpimy głód, dajcie nam chleba" demonstrowali w mieście. Policji po dużych wysiłkach udało się rozproszyć manifestantów.

Berlin, (AW). W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych w Berlinie zwiększyła się o 30 tys. ludzi i obecnie wynosi zgórą 120 tys. osób. Koła gospodarcze liczą się z dalszym wzrostem bezrobocia, gdyż z początkiem Nowego Roku oczekiwać należy zawieszenia pracy w kilku wielkich berlińskich przedsiębiorstwach przemysłowych.

Wielka Rada faszystowska obradować będzie 3 stycznia.

Rzym, 17. 12. (PAT). Wielka rada faszystowska została zwołana na dzień 3. stycznia r. p. Na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy: sytuacja wewnętrzna partji faszystowskiej, sytuacja korporacji i faszystowskich związków zawodowych, a wreszcie ogólna polityka kraju wewnętrzna i zewnętrzna.

Rzym, 17. 12. (PAT). Stefani. Powszechna konfederacja przemysłu powzięła na ostatniem posiedzeniu rezolucję potwierdzającą pełne zaufanie konfederacji do ideałów i dzieła Mussoliniego.

Pierwsze posiedzenie Państwowej Rady Rolniczej.

Warszawa, 17. 12. (PAT). Dnia 17. b. m. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Państwowej Rady Rolniczej. Zebranie zagaił minister rolnictwa i dóbr państw. p. Kiernik. Celem ustalenia składu oraz tematu obrad komisji Państwowej Rady Rolniczej została wybrana komisja ogólna, w skład której weszli pp. Fudakowski, Gościcki, Jura, Kowalczuk i Wiłkoński. Po wygłoszeniu kilku referatów i ustaleniu składu komisji p. min. Kiernik posiedzenie plenarne zamknął, wyznaczając następne na dzień 18. b. m. o godz. 4 po południu. W międzyczasie obradować mają komisje.

O ożywienie stosunków handlowych z Rosją.

Warszawa, 18. 12. (AW). Minister przemysłu i handlu p. Osiecki przyjął na audencji posła sowieckiego Wojkowa, omawiając sprawę gospodarczą interesów obydwu krajów oraz przygotowanie dla ożywienia stosunków handlowych.

Trade Union a zwiazki zawodowe.

Londyn. 17. 12. (Pat). Rada generalna trade unionu postanowiła wejść w porozumienie ze związkami zawodowymi na kontynencie przed zwołaniem konferencji syndykatów rosyjskich ze związkami, należącymi do międzynarodówki amsterdamskiej.

List z Katowic.

Olbrzymie bezrobocie. — Przyczyny nędzy. — Reorganizacja wielkiego przemysłu musi nastąpić. — Lichwiarstwo i spekulacja. — Fałszywe dolary. — Deutsche Bank jako dostawca polsk. złotych dla giełdy berlińskiej

(Korespondencja własna „Głosu Pom.").

Katowice, w grudniu 25 r.

Jeżeli obecnie jest niedobrze w całej Polsce — to na Górnym Śląsku jest najgorzej.

Klęska nędzy i bezrobocia dotknęła tu najszersze warstwy społeczeństwa i najciężej pracujących robotników. Statystyka bezrobotnych na G. Śląsku wykazuje cyfry olbrzymie a część pracujących ograniczyć musi prace do 2 — 3 dni tygodniowo — reszta zaś „szczęśliwych" pracuje normalnie po 8 godzin dziennie a zadawalnia się minimalnem wynagrodzeniem.

Nieomal codziennie kopalnie i inne przedsiębiorstwa wymawiają robotnikom pracę, tak, że z dniem 1-go stycznia 1926 r. liczba bezrobotnych na Górnym Śląsku dojdzie do cyfr przerażających. Robotnicy, pracujący codziennie a zatrudnieni w kopalniach i cynkowniach **zarabiają po 4,90 zł. dziennie**, ci zaś których praca jest ograniczona na kilka dni tygodniowo, mają zarobki w odpowiednim stosunku.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w sąsiedniem zagłębiu dąbrowskiem, gdzie np. płaci się kobietom wożącym na taczkach węgiel **— 1 złoty za 8-godzinny dzień pracy!**

A pracujący pod tak ciężkiemi warunkami robotnik **Górnoślązak okazał się dobrym Polakiem i patrjotą** — pracuje ciężko, pobiera za to wprost śmieszne wynagrodzenie a czeka **na lepsze czasy — które przecież w Polsce nastąpić muszą. Robotnik Górnoślązak obecną sytuację nie uważa za beznadziejną.**

Urzędnikom zatrudnionym w przemyśle górnośląskim nie tak źle się powodzi jak robotnikom — pobierają oni naogół wynagrodzenia odpowiednie do kwalifikacji i wymagań. **Lecz i tu zaczyna się wdzierać nędza: wszyscy urzędnicy zatrudnieni w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku otrzymali bowiem wypowiedzenie obowiązującej do dnia 31 grudnia br. umowy zarobkowej. Istnieje obecnie obawa, że wielki przemysł przez to zamierza odnowić kontrakty z Nowym Rokiem na podstawie obniżonych zarobków.**

* * *

Zastanawia mimowoli fakt obecnego trudnego położenia tak bogatego przecież przemysłu górnośląskiego i każe szukać przyczyny tego zła.

Na problem bezrobocia i klęski obecnej nędzy na Górnym Śląsku niewątpliwie składa się wiele czynników: Ogólna bieda prawie całej Europy i pewien zamęt powojenny zapewne stały się pierwszym powodem kryzysu w przemyśle. Lecz również jedną z głównych przyczyn klęski należy szukać w rozrzutnej gospodarce przemysłu górnośląskiego.

Sytuacja na G. Śląsku jest ciężka, w **województwie jest 65.700 zarejestrowanych bezrobotnych** (a ilu jest niezarejestrowanych i pracujących zaledwie 2 — 4 dni tygodniowo?) a... **płace dyrektorskie są więcej niż wygórowane i często nie stoją w żadnym stosunku do** kwalifikacyj, wykształcenia i wydajności pracy. **Fantastyczne pensje miesięczne, pobierane przez wielu dyrektorów wahają się od 6,000 — 30.000 zł.** W pięciu koncernach górnośląskich takich panów jest przeszło 100. P. Sch. (Niemiec) z firmy Giesches Erben **zapłacił w ubiegłym miesiącu „tylko" 1.848 zł. podatku osobisto-dochodowego!!**

Wogóle nadmiar **„dyrektorów" i urzędników na wyższych stanowiskach przyczynia się do przesilenia.** Niemal we wszystkich zakładach górnośląskich cyfrę tych urzędników podwyższono w porównaniu do roku 1914 bardzo znacznie. W pewnych zakładach, które zatrudniały w r. 1914 ok. 7.000 robotników a dzisiaj zatrudniają zaledwie 3.500, liczbę urzędników i dyrektorów podniesiono znacznie. Liczba robotników zmniejszyła się o ok. 50 proc., a liczba urzędników wzrosła czterykrotnie, a zamiast trzech dyrektorów w roku 1914, dzisiaj jest 11 dyrektorów z wyższemi pensjami. Liczba inspektorów, inżynierów itp. wzrosła naogół w dwójnasób i więcej, a liczba robotników coraz to maleje. **Nadmiar urzędników i dyrektorów w stosunku do ilości robotników rzuca się w oczy.** — Liczby powyższe mówią za siebie.

Tu koniecznie nastąpić musi zmiana a w hutach oraz zakładach przemysłowych na Górnym Śląsku zredukować należy w pierwszym rzędzie urzędników do stanu przedwojennego. W tym kierunku nastąpić musi reorganizacja całego przemysłu, inaczej przemysł górnośląski runie.

* * *

Smutny ten obraz dopełniają stosunki panujące obecnie wśród kupiectwa i na czarnej giełdzie. Kupcy katowiccy równocześnie z zwyżką dolara pochowali towary, czekając na lepszą konjunkturę, nie troszcząc się o to, czy konsumenci są w stanie płacić lichwiarskie ceny. Kombinacje dolarowe stały się na Górnym Śląsku wogóle przyczyną do uprawiania lichwy i spekulacji. Że kombinacje takie nie wszystkim wyszły na dobre, o tem świadczy wypadek następujący: Oto grupa znanych obywateli otworzyła w tych dniach spółkę z kapitałem 37.000 zł., aby za nie zakupić dolary. Dolary zostały zakupione po niskiej jeszcze cenie a gdy za dwa dni dolar podskoczył o 50 proc., przedsiębiorcy chcieli je sprzedać. Lecz jakie było ich rozczarowanie, gdy okazało się, że **zakupione dolary były fałszywe.** Stracili w taki sposób majątek a w dodatku narazili się na rewizje policji itp. przyjemności.

Fałszywe pieniądze — to wogóle plaga Katowic. Wielu tutejszych waluciarzy nabrało się na fałszywe dolary i poniosło olbrzymie straty. W obiegu okazały się również fałszywe banknoty 5, 10, 20 i 50 zł.

Jak dalece posunęła się na terenie **górnośląskim** spekulacja, o tem świadczy fakt, że centralne **władze** skarbowe w ubiegłym tygodniu wysłały **specjalnego delegata** do Katowic, celem **zrewidowania tutejszych stosunków celnych** szczególnie **w kierunku wwożenia i wywożenia walut.** Podobno bezpośrednim **powodem** zarządzenia tego badania była zupełnie pozy**tywna wiadomość**, wskazująca na to, że **między bytomską filją „Deutsche Bank" a filją w Katowicach istniała zmowa i że dokonywano szeregu fikcyjnych** transakcyj, **mających na celu wyłącznie obsyłanie rynku giełdowego w Berlinie polskimi złotymi.**

„Transakcje" te przeprowadzono w ten **sposób: Filja** banku niemieckiego w Bytomiu mając prawo **przekazywania** złotego bankom katowickim, prezentowała w urzędach celnych czeki, wystawione na banki w Katowicach — naturalnie w złotych polskich. Czeki te traktowano jako wwóz do Polski złotych z Niemiec, równej sumy złotych przy odpowiednich rozrachunkach. Urzędy celne wydawały przywożącym te czeki zaświadczenia, na mocy których następnie z Katowic wywożono złote bądź efektywne, bądź w dewizach.

W taki sposób rynki niemieckie zostały zasilone złotymi a Deutsche Bank w Bytomiu przyczynił się do spadku naszej waluty na giełdach zagranicznych.

hm.

Z przeglądu prasy zagranicznej.

KOMUNIŚCI W CZECHOSŁOWACJI.

Pod tytułem „Komuniści przygotowują rewolucję w Czechach" „Magyar-Sag" drukuje artykuł swego korespondenta z Koszyc o wzmocnieniu ruchu komunistycznego w Czechosłowacji. „Ten ruch wzmocnił się do tego stopnia na Rusi Przykarpackiej, że nawet czeska partja socjalno-demokratyczna, aby módz konkurować z komunistami, była zmuszona przyjąć najpopularniejsze hasło tamtejszych komunistów, t. j. autonomję Rusi Przykarpackiej. Na wiecu w Ungwarze partja socjaldemokratyczna, nie licząc się z zarządem w Pradze, żądała, aby w określonym czasie dano Rusi Przykarpackiej autonomję, zagwarantowaną przez traktaty międzynarodowe i aby zamiast urzędników czeskich, mianowano miejscowych. Komuniści uważają Czechosłowację za dojrzałą do komunizmu i rozpadnięcia się. Teraz wybiera się z Pragi delegacja komunistyczna do Sowietów, aby zdać relację o położeniu w Czechosłowacji i odebrać instrukcje. Znający stosunki utrzymują, że Sowiety narazie zaniechały nieudaną propagandę bułgarską i mają zamiar sprowadzić bolszewizm do Europy środkowej nie przez Bałkany, lecz przez Słowaczyznę i Czechy. Uważają oni teren czeski za tak dojrzały, że na pewno liczą, iż na wiosnę wybuchnie wewnętrzna rewolucja, skutkiem czego będą mogli stworzyć dyktaturę proletarjatu i wtedy Moskwa zrobi wszystko, aby przez dawną Galicję Polski stworzyć korytarz do Czech. Społeczeństwo Słowaczyzny z wielkiem zaniepokojeniem śledzi pracę komunistów i pracuje teraz nad tem, aby bez różnicy narodowości skupić wszystkich dla obrony przeciwko komunizmowi. W ostateczności Słowacy zdecydowani są raczej oderwać się od Pragi i stworzyć samodzielną rzeczpospolitą, niż doprowadzić do tego, aby podminowana Praga porwała ze sobą w przepaść Słowaczyznę".

Uroczystości pięćdziesięciolecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

Nabożeństwo u św. Jana. — Akademja w auli gimnazjalnej. — Przemówienie wojewody. — Zakończenie podniosłej uroczystości.

(Tel. własny „Głosu Pom.“)

Toruń, 18-go grudnia 1925.

Uroczystości pięćdziesiątej rocznicy istnienia Towarzystwa Naukowego w Toruniu, miały przebieg nadzwyczaj imponujący i stały się wyrazem głębokiego hołdu społeczeństwa, dla cennych zasług Towarzystwa, położonych w niestrudzonej pracy nad wydobyciem i uświetnieniem skarbów duchowych narodu.

O godzinie 11-tej rano odbyło się w kościele św. Jana uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. kanonika Rogackiego, w licznej asyscie kleru i duchowieństwa. Wspaniałe kazanie wygłosił ks. Sienkiewicz, kapelan wojskowy.

Po nabożeństwie wszyscy goście i uczestnicy obchodu jubileuszowego fotografowali się wspólnie na dziedzińcu dworu Artusa.

O godzinie 4-tej po południu rozpoczęła się w auli gimnazjum męskiego podniosła akademja, którą otworzył ks. Majkowski odczytując historję Towarzystwa, poczem odczytał akt mianowania członków honorowych. Wśród wielu wybitnych osobistości znajdują się również zmarli przedwcześnie Żeromski i Reymont.

Wojewoda dr. Wachowiak wskazał w swem przemówieniu na trudną i ciężką drogę, po której stąpa Towarzystwo dążąc wytrwale do jasno wytkniętego celu. Wspomniał też kilkoma słowami o prasie pomorskiej, która stale stoi wytrwale na straży dobra materjalnego i duchowego Pomorza. Złotymi krzyżami zasługi udekorował następnie wojewoda ks Majewskiego, dr. Steinborna i bibljotekarza towarzystwa p. Mocarskiego.

Po wojewodzie zabierało głos jeszcze kilku innych mówców.

Wieczorem odbyła się w odświętnie przystrojonych salach „Dworu Artusa“ wspólna kolacja, na której świetne przemówienie wygłosił dr. Steinborn. Po kolacji poszli wszyscy do teatru na premjerę dramatu Żeromskiego p.t. „Turoń“.

W uroczystościach brali udział przedstawiciele wszystkich władz, związków, towarzystw i instytucji, następnie delegat M. W. R. i O. P., rektor uniwersytetu lubelskiego, przedstawiciel diecezji kujawskiej i t.d.

STENOTYPISTKA LIGI NARODÓW.

130 słów na minutę.

Czynności biurowe wymagają obecnie od urzędniczek znajomości pisania na maszynie i używania pisma skróconego, czyli stenografji. Tak przy pisaniu na maszynie czyli stenotyfji, dochodzą do nadzwyczajnej zręczności. Dla wykazania zręczności urządza się nawet konkursy z nagrodami.

Pisma donoszą obecnie, że panna Odetto Piau, 22-letnia paryżanka, zdobyła francuskie pierwszeństwo w pisaniu na maszynie. Na jednym z konkursów przed 7 laty, zdobyła ona za najszybsze i najdokładniejsze pisanie na maszynie nagrodę 2 500 franków, a od tej pory zdobywała jeszcze różne inne nagrody za swoje zdolności zawodowe. Obecnie jest ona najlepszą siłą Ligi Narodów, czemu dziwić się nie można, skoro mając już lat 16, stenografowała 130 słów na minutę, a obecnie stenografuje jeszcze szybciej, a matka jej poświęca się temu samemu zawodowi i również należy do pierwszorzędnych sił tego rodzaju.

Z bliska i z daleka.

— **Japońska następczyni tronu powiła córkę.** Z Tokio donoszą, że japońska następczyni tronu powiła córkę ku rozczarowaniu całego kraju, który spodziewał się syna. Gdyby syn przyszedł na świat, to byłby on 124 bezpośrednim potomkiem „bogini słońca“.

— **Rockefeller ubezpiecza się przeciw trzęsieniu ziemi. Znany amerykański miljarder, Percy A. Rockefeller ubezpieczył swoją posiadłość w Greenwich (Stany Zjednoczone) od trzęsienia ziemi na sumę 1 miljona dolarów. Ostatnio dały się odczuć w tej okolicy lekkie wstrząśnienia.**

— **B. radca cesarski wyciągał towary przez otwór.** P. Józef Rappaport ze Lwowa, b radca dworu, został oskarżony o naruszenie pieczęci urzędowych i wynoszenie ze sklepów towarów żelaznych bez wiedzy przymusowego zarządcy, p Weinberga. Mianowicie zmarły właściciel kamienicy i sklepu, Salomon Rappaport, zostawił swoim potomkom, oprócz domu, wieczysty kłopot, gdyż każdy z nich z osobna chciałby dom wziąć w posiadanie. Kamienica ta wraz ze sklepem, jako przedmiot sporu sądowego, posiada zarządcę sądowego. P. J. Rappaport jednak uważając, iż dom i sklep należą do niego, wynosił ze sklepu towary przez wybity w suficie otwór.

— **Surowa zima — dziesiątki ofiar.** Z całej prawie Europy donoszą o wielkich mrozach. Srożą się one szczególnie w krajach południowo-wschodnich. Na Bałkanach zimno dochodzi do 25 stopni, na Węgrzech panują mrozy, nie notowane od 50 lat. We Włoszech i we Francji zmarło kilkanaście osób. Nazywają je ofiarami „białej śmierci“. Największa katastrofa miała miejsce na granicy rumuńsko-czeskiej, gdzie w okolicy Campolung cały posterunek rumuńskiej straży granicznej zginął skutkiem mrozu. Zmarznięte zwłoki znalazła graniczna straż czeska.

— **Epidemja letargu.** Dr Menulty, który wygłosił świeżo w Londynie w królewskiem towarzystwie medycznem odczyt o letargu, zakomunikował o wielkich spustoszeniach, wyrządzonych w ostatnich latach w Anglji przez tę chorobę. Stwierdził on mianowicie, że ta tajemnicza choroba od roku 1918 do 1924 dotknęła 5 040 osób, przyczem 1 419 było śmiertelnych wypadków.

Zdaniem tego doktora w większości wypadków, influenca lub grypa hiszpańska przygotowały grunt do snu letargicznego.

— **Przybyła do Bombayu delegacja Hindusów, osiedlonych w południowej Afryce.** Celem wizyty Hindusów południowo-afrykańskich jest przedstawienie wicekrólowi szeregu postulatów kolonji hinduskiej, zamieszkującej obszar związku południowo-afrykańskiego.

Wiadomości z Torunia.

— **Badanie pojazdów mechanicznych.** Tygodnik Tor, przypomina wszystkim właścicielom pojazdów mechanicznych, obowiązek poddania wszelkich pojazdów mechanicznych ponownemu badaniu, co trzy lata w myśl § 14 Rozp. Min. Rob. Publ. i Min Spr. Wewn. z dnia 6 VII 22 r. Pojazdy dopuszczone do ruchu w tymże roku winny być poddane ponownemu badaniu w roku 1925, a dopuszczone do ruchu 1. I. 1923- muszą być ponownie badane w r. 1926 i to najpóźniej do daty oznaczonej w „pozwoleniu dopuszczenia do ruchu“. Właśc. pojazdów, nie stosujący się do pow. rozp., karani będą utratą prawa kursowania.

— **Ceny ryb notowane na targu toruńskim.** Ceny ryb na targu w Toruniu notowano według dat: za kilo — 13 listop.: sandacze 4 zł., szczupaki 2.80 zł. leszcze 1,60 zł. 20 listop.: sandacze 3,60 — 4,00 zł, szczupaki 2,80 zł, leszcze 2,40. 27 listop.: sandacze 3,60—4,00 zł, szczupaki 2,80 zł. Liny 2—3 zł, karasie 2 zł., sumy 2,40 — 3,00 zł, okonie 1,20 — 2,00 zł, płotki 0,80 — — 1,40 zł. Drobne ryby 60 gr., miękusy 2,14 — 2,16, łososie 6 zł, minogi 2,00 — 2,40, wydręgi 1,20 — 1,60, karpie 2.80, średnie 1 zł.
grudnia br. o godz. 6-tej wieczorem odbyło

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Dziś w piątek dnia 18 grudnia br. o godz. 6 wieczorem posiedzenie Rady Miejskiej. W sobotę dnia 19 grudnia o godz. 4-tej pop rozprawy przed Urzędem dla spraw najmu w pokoju Nr. 11.

— **Żarłoczny Toruń.** Jak wynika ze statystyki urzędowej, w czasie od 27 listopada do 3 grudnia to jest w przeciągu jednego tygodnia — ubito dla Torunia w rzeźni miejskiej 135 sztuk bydła rogatego, 352 sztuk trzody drobnej i 528 sztuk trzody chlewnej.

— **Ceny na bydło z ostatniego targu.** Na ostatnim jarmarku, odbytym w dniu 3 grudnia br. płacono za warchlaki poniżej 35 kilo żywej wagi 40—45 zł. powyżej 35 kilo 50—55 zł Krowy starsze 120—180, krowy dojne 200—280, jałowice 120—200, konie starsze 50—100, konie robocze 120—250, konie dobre 300—450, konie lepsze i mat. hodowl. 500—700, źrebięta roczne 100—120, źrebięta 2-letnie 150—200, świnie tuczne 50 kilo żywej wagi 65—68, prosięta za parę 30—40 złotych.

— **Z ksiąg ludności.** Wedle wykazu statystycznego miejskiego biura adresowego za listopad br. zameldowało się w tym miesiącu 477 osób odmeldowało się 331 osób, przemeldowało się 292 osób. Stan ludności z dn. 30 listopada wynosił 45.341 osób. A zatem przybyło w ostatnim tygodniu do Torunia 146 osób.

— **Nareszcie otwiera się Dwór Artusa.** Po długich tarapatach jakie przechodzili dotychczasowi dzierżawcy z Magistratem, o czem zresztą donosiliśmy szczegółowo, dzierżawa tego dla Torunia jedynego lokalu reprezentacyjnego, przeszła w ręce wytrawnego fachowca tej branży, p. Miłowskiego, znanego na terenie Torunia hurtownika wódczanego. Jak mieliśmy okazję przekonać się osobiście, lokale, które dawniej przedstawiały obraz zaniedbania, zostały olbrzymim nakładem kosztów i pracy zupełnie odrestaurowane. Renowację powierzono znakomitym malarzom artystom, to też całość wykonania sama mówi za siebie. Bez przesady można obecnie stwierdzić, że po całkowitem odnowieniu lokale Dworu Artusa nie znajdą równych sobie ubikacyj ani w Krakowie ani w Warszawie. Biorąc przytem pod uwagę, że nowy dzierżawca p. Miłowski od dnia otwarcia zaangażował tylko pierwszorzędny personel tak dla kuchni jak i lokalu, możemy tylko stwierdzić, że publiczność Torunia z zadowoleniem przyjmie fakt przywrócenia Toruniowi jedynego w swym rodzaju lokalu reprezentacyjnego, którego brak odczuwała przez tak długi okres czasu.

— **Z teatru.** W piątek dnia 18 bm. o godz. 7.30 „Tosca“, w sobotę „Turoń“, w niedzielę popoł. 3.30 „Codziennie o 5-ej“, wieczorem o godz. 7.30 „Turoń“

Sieroca dola.

Wrażenia z wczorajszego przedstawienia sierot w teatrze.

...Szary, powyszczerbiany, odrapany budynek; tyle bólów opasał, tyle smutków przytulił niby czujne ramię...

To ochronka dla dzieci, sierociniec...

Na świecie świta: różowe blaski słońca pełzną cichutko po lodzie i wielkich zaspach śniegu... Gdzieniegdzie w małym, szarym okienku, z poza kwiatków mrozu na szybie, zatli się blade światełko i drga lękliwie...

W sierocińcu cicho...

Otulone ciepło, śpią jeszcze małe sierotki...

Przez okno wdziera się powoli promyczek słońca; on zawsze pierwszy całuje na „dzień dobry“ te słodkie, zaróżowione buzie. Mrok przed nim ucieka pod łóżka, za szafę, później coraz bardziej w kąty i szpary... aż wreszcie ginie zupełnie.

Zwyciężyło słońce!

W pokoju zrobiło się jasno i radośnie...

I nagle!...

— Mamusiu!...

Gdzieś z któregoś łóżka padł ten żałosny krzyk dziecka. Małe, chabrowe oczka, zrosiły się łzami; to z rzęs to z podocza spływają one takie wielkie i takie gorące, spadając na zgrzebną koszulkę...

— Mamusiu!

Do pokoju wbiegła szybko zakonnica, wzięła spłakane i senne jeszcze dziecko na ręce i poczęła uspokajać...

— A proszę siostry, gdzie jest moja mamusia?

— W niebie, dziecinko, i patrzy na ciebie z góry i kocha cię bardzo i błogosławi, a gdy śpisz, czuwa nad tobą...

— To tak jak Anioł Stróż?

— A tak!

— A dlaczego mamusia tutaj nie jest, ze mną?

— Bo umarła...

— A dlaczego mamusia umarła?

— Bo była chora, bardzo chora.

Jasna główka pochyla się ciężko na ramię dobrej siostry i marzy... powieki przesłaniają powoli zroszone źrenice..., i dziecko na chwilę zasypia...

— A proszę siostry, gdzie mój tatuś?

— Daleko, bardzo daleko...

— A dlaczego?

— Dlatego, że tam być musi.

— A czy ja go kiedy zobaczę? Czy my tam pojedziemy do niego...

— Nie!

— To ja zawsze u siostry zostanę?

— Zawsze, aniołeczku! Ale śpij już, dobrze?: dopiero za dwie godziny wstajecie, jeszcze możesz się długo wyspać.

I zakonnica składa pocałunek na rozpalonem czole dziecinny; kładzie z powrotem do łóżka, otula kołdrą i długo się weń wpatruje...

Mój Boże! Taka czysta, niewinna, mała duszyczka i już ma swoją tragedię...

Strach! .. Bez matki i ojca, bez krewnych, bez nikogo; siostra - opiekunka, drugie takie smutne dzieci — i ot to wszystko! Robótki, ogród, później, gdy podrośnie szkoła — to całe zajęcie.

A nikt nie popieści, nikt nie przytuli, nikt dobrze nie zrozumie jej życzeń...

— A są i takie, które tułają się ciągle po świecie..., śpią gdzieś w krzakach lub jamach... w dzień żebrzą bodaj o kruszynę chleba. Nikt nie da, każdy ofuknie, odtrąci, często wybije... i dziecko słania się coraz bardziej, główka cięży, ręce i nogi marzną — aż wreszcie kończy gdzieś pod płotem lub w bramie...

Oj smutne, jakżeż bardzo smutne jest życie sierotek...

* * *

Wczoraj popołudniu w teatrze, było ich przedstawienie. Jakiś dziwny, błogi nastrój powiał na widowni, gdy na scenie zjawiły się te maleńkie, biedne istotki...

Dzieci najdroższe! graliyście bardzo ładnie, naprawdę, bardzo ładnie: graliyście lepiej, aniżeli nasi prawdziwi aktorzy, lepiej, aniżeli aktorzy całego świata...

I aniołkowie i pastuszkowie, a szczególnie „pan kierownik“ krakowiaka, wyglądali prześlicznie. A tak cudnie, jak wy wczoraj śpiewaliście, tak nigdzie nie śpiewają — może tylko w samym niebie.

Chciałbym was wszystkich za to przytulić do serca, chciałbym wam słońce ponieść w darze i szczęścia całego świata rzucić pod wasze biedne stopy...

I wierzcie mi, dzieciaki miłe, że ci wszyscy, co wczoraj byli w teatrze i którzy tak gorąco wam klaskali, ci wszyscy was bardzo, bardzo kochają...

* * *

Dyrekcji Teatru Miejskiego należą się słowa prawdziwego uznania i podzięki, za bezpłatne oddanie sali na przedstawienie sierotek oraz za wybitną pomoc podczas trwania tegoż. Staranny dobór dekoracyj i oświetlanie grających cudowną kaskadą świateł z reflektorów, świadczyły, że dyrekcja naszego teatru uczyniła co tylko mogła byle jedyna przyjemność, jedyna radość sierot, wypadła jaknajlepiej.

Dzieci wyuczone były znakomicie, stroje miały prześliczne — za co również należy się wdzięczność ich siostrom-opiekunkom.

* * *

A teraz do dzieła!

Sentymentalna łezka w oku i czułe roztkliwianie się nie wystarczą; nie wystarczy nawet zrozumienie i współczucie sierocej doli. To absolutnie za mało. Za kilka dni będą święta. W każdym domu, biednym czy bogatym, w salonach czy na poddaszu, zapłoną jasno choinki i wszyscy zasiądą do wilji.

A pomyślcie, jaką ta chwila będzie dla sierot, szczególnie takich, które jeszcze pamiętają swoich rodziców?

Przed oczyma ich stanie drzewko, stół wigilijny, opłatki, ukochane twarze ojca i matki i wszystko, wszystko to, co jest nam tak drogie i miłe...

A one dziś same!

Więc też, ażeby uprzyjemnić im jaknajbardziej tę chwilę, ażeby jaknajmniej myślały o swej niedoli, ażeby jaknajmniej płakały i były smutne — niech każdy ofiaruje jakiś podarek. Cokolwiek: cukierki ciastka, zabawki, ciepłe ubranko; jak kto niema nic, niech da pieniądze. Siostry już będą wiedzieć co im kupić na gwiazdkę.

Można mieć dla nich tragiczne łzy żalu w oczach, ale przedewszystkiem trzeba mieć coś w ręku.

Pamiętajcie, że najstraszniejszą z nędz jest ludzkie zapomnienie.

J. Wł. K.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Nasza ankieta.

Rolnictwo a bezrobocie.

Cennym wkładem naszej ankiety o bezrobociu jest praca p. inż. Staśkiewicza. Na wywody autora powinno zwrócić uwagę nie tylko całe społeczeństwo, ale równie **rząd**. Tłumy robotników rolnych, którym majątki ziemskie nie są w stanie dać zatrudnienia, zalewają miasta, przyczyniają się głównie do wielkiego wzrostu bezrobocia. Z tego wypływa wniosek, że najważniejszą rzeczą jest **zatrzymanie tej fali głów ludzkich** płynącej ze wsi do miast. Środki zwalczania bezrobocia, jakie podaje p. inż. Staśkiewicz trafiają w samo sedno zagadnienia. (Przyp. Red).

Ciekawa ankieta „Głosu Pomorskiego“ w kwestji bezrobocia w Polsce pobudziła mnie do napisania tych kilku uwag o głównej jego przyczynie.

Wojenne i powojenne stosunki wywołały przez spekulacje nienormalne obroty kapitału wyśrubowując nadmiernie stopę procentową. Jednocześnie zabrakło kredytów długoterminowych nisko procentowych, niezbędnych **bądź dla rolnictwa bądź też przemysłu wolnego** i innych gałęzi gospodarstwa krajowego.

W przedwojennych normalnych warunkach ziemia w wysokiej kulturze nie wytrzymywała kredytu dłuższego jak 4—6 proc. w stosunku rocznym, przyczem było można otrzymywać pożyczki długoterminowe i amortyzujące się w przeciągu 20—50 lat.

Kredyt taki konieczny był nie tylko dla podniesienia kultury rolnej jako takiej ale i dla możności przeprowadzenia wszelkich inwestycyj gospodarczych amortyzujących się w ciągu lat (i to w budynkach 1½ proc. rocznie, w maszynach 10 proc., w meljoracji pól i łąk 2 proc.).

Przy ograniczeniach koniecznych w obecnych stosunkach nie buduje się zupełnie na wsi, a remont przeprowadza się dorywczo przeważnie sposobem domowym, przez co spowodowany jest upadek wielu cegielń, a robotnicy w nich zatrudnieni zostali zwolnieni. To samo ma miejsce z maszynami rolniczemi, które się z trudem podtrzymuje, nie mogąc nabyć nowych, co nie tylko wpływa ujemnie na dochodowość majątku ziemskiego, ale też zabija fabryki maszyn, zmuszając je bądź do redukcji personelu, bądź do zupełnego zamknięcia.

W nielepszych warunkach są wszelkie fabryki nawozów sztucznych, które związane ściśle z rolnictwem wskutek krótkoterminowych kredytów normalnie rozwijać się nie mogą.

Nie mniejsze straty i w bogactwie kraju i możności zatrudnienia robotnika są spowodowane upadkiem meljoracji rolnej.

Straty co do bogactwa kraju są nieobliczalne, o ile się weźmie pod uwagę, ile Polska posiada nieużytków, bagnisk i sapów, a przecież i na gruntach uprawnych sztuczne osuszanie pól podnosi produkcję z roli w zbożu o 2 i więcej cetnarów z morga, a przy okopowych szczególnie w latach mokrych, znacznie większe daje rezultaty.

Niemcy dawno to ocenili i tak specjalnemi ustawami jak i kredytami i pożyczkami amortyzacyjnemi doszli do rozwiązania tej kwestji przez tworzenie spółek drenarskich rolnych i meljoracyjnych, często nawet przymusowo.

Dla uwidocznienia, do jakiego stopnia długoterminowy kredyt nisko procentowy jest ściśle związany z kwestją bezrobocia, podam tych oto kilka danych z dziedziny meljoracji rolnej. Jak zaznaczyłem wyżej **Niemcy ułatwiali ogromnie meljorację, dając na to specjalne kredyty 4 proc. plus 1 do 2 proc. na amortyzacje na przeciąg lat 28—45.** Kredyty takie były przyznawane zatwierdzonym spółkom meljoracyjnym. Skutkiem tego powstawały prywatne przedsiębiorstwa i tak zwane biura meljoracyjne, które poza urzędami dawały inicjatywę do zawiązywania spółek, wykonywały projekta osuszania pól i łąk itp. i **przeprowadzały roboty ziemne zatrudniające wielką liczbę robotników.** Takich przedsiębiorstw było w Poznaniu dawniej około 12, a każde zatrudniało **300—800 ludzi**, tak że liczyć można łącznie **przynajmniej 7—8.000 robotników.** Podobne przedsiębiorstwa znajdowały się prawie w każdem mieście powiatowem, zatrudniając razem mniej więcej tę samę ilość robotników, a zatem w samem księstwie Poznańskiem zajętych było przy pracach meljoracyjnych około 15 000 robotników nie wliczając robotnika zatrudnionego w cegielniach i fabrykach wyrobów cementowych przy fabrykacji rurek drenarskich i cementowych potrzebnych do meljoracji.

Reasumując powyższe i uwzględniając, że inne województwa Polski mają więcej nieużytków niż Poznańskie, i więcej jeszcze potrzebują nakładów w tym kierunku, możnaby dać pracę tylu robotnikom, ilu właśnie obecnie mamy bezrobotnych w Polsce.

Polska ma ustawę wodną jedną z najlepszych obejmującą spółki wodne i meljoracyjne, ma **wykwalifikowane** siły fachowe jak inżynierów i techników i wyrobionych w tym kierunku wielu robotników, ale **z powodu braku kredytów długoterminowych nisko procentowych wszystko jest w zastoju.** Mówi się o głodzie ziemi w Polsce, podczas gdy szalone obszary albo za mało produkują albo leżą odłogiem, a tysiące ludzi zaliczają się do bezrobtnych i idą na utrzymanie państwa obciążając jego budżet. Gdy tymczasem **gospodarstwa rolne z powodu krótkoterminowych, wysoko procentowych kredytów nie mogą podołać zbyt wielkim ciężarom**, przyczem rolnik zmuszony do ciągłej pogoni za kredytem i pilnowaniem terminów płatności zaniedbuje warsztat pracy i tak zdemolowany przez wojnę. **Wprowadza się z tego powodu bezracjonalne oszczędności, nie utrzymując budynków, nie zmienia się rozklekotanych maszyn coraz gorzej funkcjonujących, nawozy sztuczne skreśla się zbudżetu, nie drenuje się pól i nie meljoruje łąk i zwalnia się z powodu ekstenzywności gospodarstwa zbyteczne rodziny, które wędrując do miast powiększają rzesze bezrobotnych.**

inż. W. Staśkiewicz.

O kształtowaniu się cen w handlu i przemyśle.

Z posiedzenia Komisji Połączonej w Izbie Przem.-Handl. w Grudziądzu.

Grudziądz, dnia 18. XII.

Wczoraj dnia 17. XII. odbyło się w tut. Izbie Przemysłowo Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej **posiedzenie Komisji Połączonej** przy udziale zaproszonych ekspertów w celu określenia stanowiska Izby w odniesieniu do **kształtowania się cen w handlu i przemyśle w obecnej dobie wahania się kursu złotego, oraz dla zajęcia stanowiska wobec władz administracyjnych i prokuratorskich przy stosowaniu ustawy o zwalczaniu spekulacji i lichwy towarowej.**

Komisja Połączona pod przewodnictwem Dyrektora Izby P. H. p. Henryka Krupskiego po wyczerpującej debacie i wysłuchaniu zdania ekspertów, uchwaliła wydać w tym względzie opinję, która winna być wskaźnikiem do oceny siły nabywczej naszego pieniądza w obecnej chwili.

Opinja ta zostanie w najbliższych dniach przesłana władzom, zrzeszeniom gospodarczym i prasie i zawierać będzie zasadę konieczności utrzymania substancji istniejących przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, co leży w interesie tak ogólno-państwowym jak i w interesie kupca i przemysłowca, zwłaszcza tu na Pomorzu, gdzie pomniejszenie stanu posiadania placówek gospodarczych także ze względów politycznych nie byłoby wskazanym.

Załamanie się spekulacji walutowej.

Na rynku dewizowym panowała wczoraj dn. 17 bm. zupełna dezorjentacja, kursy uległy w ciągu dnia ogromnym wahaniom przy ogólnej silnie zniżkowej tendencji: o ile onegdaj kursy dochodziły do 10.50 za dolara, to wczoraj kurs ten obniżył się do 9.55 przy bardzo niewielkim popycie i dużej podaży. Sytuację tę przypisać należy w dużej mierze ograniczeniom, stosowanym przez Bank Polski przy kupnie banknotów dolarowych, których nie chce i nie może nabywać po wysokich kursach. Wczoraj wogóle Bank Polski nie kupował banknotów dolarowych.

Popłoch wśród spekulantów.

Wskutek wstrzymania zakupu dolarów przez Bank Polski, na czarnej giełdzie powstał niebywały popłoch. Kursy spadały chwilowo do 8. Z zagranicy sygnalizują lekką poprawę złotego. Kursy w Gdańsku, Berlinie i Wiedniu kształtowały się na parytecie 9,50.

Polityka cen.

W normalnych warunkach wahania rynkowe są wynikiem konjunktury, a wartość wyraża się pełnowartościowym pieniądzem. Gdy pieniądz się psuje, następuje mniejsze zaofiarowanie towaru, a tem samem wzrost cen. Nawet przy walucie złotej nie można utrzymać całkowitej stabilizacji cen. Widzimy to w Stanach Zjednoczonych, gdzie mimo pełnowartościowości dolara indeks cen wzrasta. Ukształtowanie się cen nie zależy od woli rządu, tylko od czynników gospodarczych, których nie można uregulować żadnemi ustawami. Minister Zdziechowski żąda jedynie od handlu, by kalkulował i zarabiał w złotych mimo, że złoty przestaje spełniać funkcję mierzenia wartości i pośredniczenia w wymianie. **Handel można kalkulować tylko w stałym mierniku.** Żadne represje nie uregulują cen. Warsztatem pracy kupców jest towar, względnie kapitał, inwestowany w towarze. Towar w stosunku do pieniądza psującego się posiada wartość wyższą, gdyż się nie dewaluje. Minister skarbu winien jedynie stworzyć warunki, wykluczające ciągłe załamywanie się waluty.

Kalkulacje w dolarach.

Policja łódzka energicznie zajęła się pociągnięciem do odpowiedzialności tych firm, które kalkulują swe towary w dolarach. Wczoraj skierowano do **prokuratora firmę cynkowo-blacharską „Polmot“**.

Wyjście z niedoli gospodarczej.

„Słowo Polskie“ wzywa społeczeństwo do utworzenia komitetu koalicyjnego dla propagandy za **dobrowolną pożyczką wewnętrzną dla Banku Polskiego.**

Dalsze polepszenie bilansu handlowego.

Według prowizorycznego zestawienia danych, dotyczących naszego handlu zagranicznego, w listopadzie rb. wywóz wynosił 154.505 tys. zł., przywóz zaś 84.497 tys. zł, — a więc przewyżka wywozu nad przywozem wyniosła z górą 70 miljn. zł. Jeżeli porównamy dane dotyczące naszego handlu zagranicznego za ostatnie 5 miesięcy, to przekonamy się, że nasz bilans handlowy z miesiąca na miesiąc się polepsza: w lipcu rb. wywóz wynosił 86,7 miljn. zł., przywóz zaś 173.2 miljn. zł., saldo ujemne bilansu handlowego wynosiło więc 86,5 miljn. zł., w miesiącu tym nasz bilans handlowy osiągnął najwyższą cyfrę przewyżki przywozu nad wywozem. Miesiąc sierpień kształtował się już korzystniej: wywóz wynosił 104,4 miljn. zł., przywóz zaś 116,4 miljn. zł. ujemne bilansu handlowego w m-cu tym zmalało do 12 miljn. zł. Od września zaczyna się zwrot na lepsze: wywóz we wrześniu wynosił 108.8 miljn. zł., przywóz zaś 72,8 miljn zł., saldo dodatnie bilansu handlowego wyniosło 36 miljn. zł. Październik dał dalsze znaczne polepszenie bilansu handlowego: wywóz wynosił 131,5 miljn. zł., przywóz zaś 80,1 miljn zł. saldo czynne bilansu handlowego wzrosło do 51,4 miljn. zł.

Ubiegły miesiąc listopad jest dalszym krokiem na drodze do polepszenia bilansu handlowego- daje bowiem — jak zaznaczyliśmy wyżej, z górą 70 miljn. zł. przewyżki wywozu nad przywozem. Pierwsza dekada grudnia zapowiada, że i w b. miesiącu będziemy mieli czynny bilans handlowy.

Sprawy podatkowe.

— SPRAWA WYKUPNA PATENTÓW. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu komnikuje nam: Jeszcze w dniu 1 grudnia otrzymał poseł Wartalski, dyrektor Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego konkretne oświadczenie Ministra Skarbu, zawierające zgodę na rozłożenie opłat za patenty na dwie równe raty. Dzisiaj natomiast ogłoszony został komunikat Ministerstwa Skarbu, donoszący, że „wobec ukazania się w prasie mylnych informacji w sprawie rozłożenia na raty patentów przypomina, się, że muszą być one wykupione w całości do 31 grudnia 1925 r.“ Nawet b. minister skarbu Grabski termin wykupna patentów sprolongował swego czasu do 15-go stycznia 1925 r., aczkolwiek przemysł i handel znajdował się wówczas w lepszej sytuacji, niż obecnie, dlatego też Związek wezwał telegraficznie posła Krzywińskiego do założenia protestu wobec Ministra Skarbu z powodu nie rozłożenia płatności patentów na raty i równocześnie odniósł się o interwencję do Ministra Przemysłu i Handlu.

— AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA. Dnia 16-go bm. pod przewodnictwem Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego Woj. Moskalewskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Nadzwyczajnego Delegatów Ministra Skarbu do spraw oszczędności państwowych, na którem ustalono metodę działania, jaka będzie zastosowana obecnie przy dokonywaniu redukcji w każdem z Ministerstw i w podległych im władzach. Równocześnie ustalono zasadę oszczędności i reformy budżetu, jaka powinna być zastosowana w terytorjalnych Związkach komunalnych.

Życie robotnicze.

— BEZROBOCIE W WARSZAWIE. W okresie od 7 do 12 bm. liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 7.890, w tej liczbie 2,400 pracowników umysłowych. Liczba pozostających bez pracy wzrosła w ciągu ostatniego tygodnia o 200 osób, przeważnie w dziale robotników budowlanych.

Sprawy urzędnicze.

— SANACJA, PRACA I — DROŻYZNA. Po ostatniej redukcji pensji urzędniczych egzystencja większości pracowników państwowych spada niżej minimum, jakie główny urząd statystyczny obliczył przed 2 tygodniami, nie mówiąc o tem, iż w ciągu ostatnich 2 tygodni drożyzna wzrosła o blisko 20 proc. Jeżeli drożyzna nie będzie opanowana, ceny nie będą zniżone, a w wojsku nie doprowadzi się do gruntownych reform — cały budżet p. Zdziechowskiego rozleci się na strzępy.

Urzędnicy państwowi u premjera i min. skarbu.

Przedstawiciele Stow. Urzędników Państw. interwenjowali u min. Zdziechowskiego, podkreślając konieczność zachowania wskaźnika drożyźnianego i wskazując na błędny system redukcji. P. Zdziechowski odpowiedział, że projektowana obniżka płac jest rzeczą przejściową, a co do ruchomej skali płac, to minister uważa ją za niekorzystny czynnik, oddziaływujący na stabilizacji cen rynkowych.

Tragiczna sytuacja p. Karpińskiego.

„Rzeczypospolita“ pisze: Położenie Prezesa Banku Polskiego jest w chwili obecnej naprawdę tragiczne. Jego odmowa była ostateczną przyczyną upadku p. Wł. Grabskiego. Z drugiej strony obecny gabinet nie patrzy na p. Karpińskiego okiem zbyt przyjaznem, gdyż widzi w nim jeden z filarów grabszczyzny i pragnąłby usunąć go z zajmowanego stanowiska.

Zgubne skutki redukcji płac urzędniczych.

Warszawa, 17. 12. „Przegląd Wieczorny“ zaznacza, iż **redukcja pensji urzędniczych, to oszczędności pozorne. Źle płatny urzędnik, to ciężar dla państwa i niebezpieczeństwo popełniania nadużyć. Oszczędności powinny iść po linji redukcji personelu, reorganizacji aparatu biurokratycznego, jednem słowem uproszczenia administracji. Państwo redukując urzędników, musi liczyć się z następstwami politycznemi i społecznemi redukcji. Jesteśmy jak w błędnem kole. Zagranica da kredyty wtedy, gdy Polska zredukuje swój budżet. Czy niema z tego wyjścia? Czy rząd opracowawszy konkretny i rozumny plan redukcji budżetu nie mógłby właśnie uzyskać dla przeprowadzenia tego planu kredyt zagranicą? Czy Polska już zupełnie straciła zaufanie zagranicy?**

Chjeny spekulacyjne żerują w mrokach.

Losy narodu w rękach wyuzdanych spekulantów.

Loucheur obalony został przez parlament francuski za to, iż śmiał wnieść projekt nakładający karę do 5 lat więzienia na tych, którzy przenosiły swe kapitały potajemnie zagranicę. Za rządów Loucheura istniały wszystkie warunki na podniesienie kursu franka w ostatnich dniach. Jednakże londyńskie koła finansowe stwierdzają, że spadek franka tłomaczyć należy spekulacją na szkodę kredytu francuskiego, prowadzoną przy tajemniczych okolicznościach. Jeżeli we Francji spekulacja przeciwko frankowi wychodzi zewnątrz samej Francji — stanowi to bardzo pouczające ostrzeżenie dla Polski. Robimy rozpaczliwe wysiłki, aby wytworzyć warunki zaufania do naszego pieniądza, a wysiłki te mogą być zmarnowane przez spekulację tajemniczych rąk. **Chyeny spekulacyjne żerują w mrokach, choć czają się nieraz u samych szczytów hierarchji państwowej.**

Położenie rzemiosła na Górnym Śląsku.

115 cechów. — Rzemiosło a przemysł. — Nadmierne podatki. — Brak kredytów. — O jednolitą organizację rzemiosła dla całej Polski. — Ustawa przemysłowa,

„Dziennik Poznański“ zamieścił w ostatnim numerze wywiad z pos. Sobotą, który w streszczeniu podajemy:

W wojew. górnośląskiem z przeszło miljonową ludnością znajduje się około 6 tysięcy samodzielnych warsztatów, w których zatrudnionych jest 12 tysięcy czeladzi oraz 10 tysięcy uczni, nie licząc samodzielnych mistrzów, z których najmniej jeden przypada na każdy warsztat.

Mistrzowierzemieślniczy zorganizowani są w około 115 cechach, w czem 90 procent to cechy przymusowę.

Położenie rzemiosła na Śląsku jest zasadniczo różne, aniżeli położenie rzemiosła w Poznańskiem, a to z tego względu, że gdy tam rzemiosło jest ściśle związane z rolnictwem, szczególniej na prowincji, to tutaj ściśle uzależnione nie od rolnictwa, gdyż jest ono u nas w znikomej ilości, lecz w pierwszym rzędzie od przemysłu. Ponieważ zaś przemysł na Śląsku wegetuje, zatem i położenie naszego rzemieślnika jest opłakane, gorsze od położenia w Poznańskiem i w innych dzielnicach Polski. Obecnie warsztaty rzemieślnicze były zmuszone do przeprowadzenia wielkiej redukcji pracy z powodu braku zamówień. Przyczyny? Fatalny zastój w budownictwie, brak kredytów, katastrofalny wprost brak gotówki obrotowej.

Z chwilą gdyby ruszył się nieco przemysł budowlany, odrazu uległoby zmianie na lepsze i położenie rzemiosła, które ściśle jest z tym przemysłem związane do tego stopnia, że nie zawaham się powiedzieć, że budownictwo na G. Śląsku, to ośrodek śląskiego rękodzielnictwa.

Jedyna zatem nasza nadzieja, jeśli chodzi o poprawę fatalnej sytuacji śląskiego rzemiosła, to raz jeszcze powtarzam **rozpoczęcie prac budowlanych.**

Obciążenie podatkowe jest tak wielkie, że rękodzielnictwo nie może w dalszym ciągu zachowywać się biernie: urządza zatem w różnych miejscowościach Śląska wiece protestacyjne. domagając się na nich rozłożenia świadczeń podatkowych na wszystkie klasy społeczne. Podatki winny być ściągane w zależności od dochodu, począwszy od wyrobnika, skończywszy zaś na wielkim fabrykancie. nie omijając również i rolnika.

Rzemiosło śląskie uważa za wskazane stworzenie jednej organizacji rzemiosłą na cała Polskę. powołanie do życia podobnej organizacji jest obecnie koniecznością chwili. Główna centrala rzemiosła musi istnieć i to do tego w Warszawie.

Przyjście z pomocą rzemiosłu jest niezbędne. Przedewszystkiem musimy uzyskać kredyty, następnie sprawiedliwe wymierzanie rzemiosłu podatków, reorganizacja obecnych komisji szacunkowych w tym kierunku, aby w nich zasiadali również przedstawiciele rzemiosła, oraz jaknajszybsze uchwalenie przez Sejm ustawy przemysłowej w imię dobra ogólnego.

Rolnictwo.

Pożyczki dla rolników. Państwowy Bank Rolny udzielał krótkoterminowych pożyczek drobnym i średnim rolnikom, których suma wyniosła 1-go grudnia r. b. 28 miljonów zł. Obecnie Bank Rolny postanowił likwidować stopniowo indywidualne kredyty, a udzielać pożyczek jedynie współdzielniom kredytowym i gminnym kasom pożyczkowo-oszczędnościowym, którym udzielono już kredytu w wysokości przeszło 200 tys. zł.

— **UMOWA ZBIOROWA W ROLNICTWIE.** Rokowania między związkiem ziemian a robotnikami rolnymi, co do zawarcia umowy na rok 1926 obejmującej całą Polskę zostały ukończone, Ze względu na ciężkie położenie gospodarcze kraju obie strony doszły do porozumienia, podpisując umowę na rok przyszły. W ten sposób możliwość strajku rolnego na rok 1926 jest wykluczona.

— **I SESJA PAŃSTWOWEJ RADY ROLNICZEJ.** Dnia 17-go bm. w Ministerstwie Rolnictwa otwarto uroczyście pierwszą sesję Państwowej Rady Rolniczej. Obrady otworzył minister Kiernik, który podkreślił, iż rolnictwo polskie było przez 7 lat upośledzone, dziś jednak zauważa się przełamanie niechęci do rolnictwa i zrozumienie jego gospodarczej roli w kraju. Zadaniem Rady będzie wydawanie fachowej opinji. Już na pierwszem posiedzeniu padły głosy zastrzeżenia przeciwko obecnemu składowi Rady Rolniczej, gdzie mała własność jest reprezentowana w stosunku do większej jak 2:1. Obrady potrwają dwa dni.

— **SYTUACJA NA RYNKU ZBOŻOWYM.** Konjunktura wywozowa dla nasz. zboża jest w dalszym ciągu bardzo dobra. Obfita podaż na rynku wewnętrznym idzie w parze ze wzrastającą mocną tendencją na rynkach światowych. Powolna zwyżka cen zagranicą sprawia. iż warunki polskiego eksportu są korzystne. Austrja, Czechosłowacja i Niemcy wykazują razem około 2.200 000 tonn niedoboru zboża i mąki. Począwszy od 1-go stycznia 1926 r. w zakupach tych państw spodziewane jest wielkie ożywienie. Wskazana jest jednak powściągliwość w wywozie pszenicy. która nie odgrywa tak poważnej roli w produkcji rolniczej, jak żyto.

— **DANJA KUPUJE POLSKĄ KONICZYNĘ.** Wielka duńska firma „Rasmussen“ zakupiła w Polsce partję koniczyny za sumę 100 tysięcy koron duńskich.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 17 grudnia 1925.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjed.	9,70—9,55	9,57	9,53

Dolary Stanów Zjedn.	9,53 zł
Floreny holenderskie	— „
Franki belgijskie	43.99 „
Franki francuskie	35.21 „
Franki szwajcarskie	186.-4 „
Funty angielskie	46 44 „
Korony austrjackie	— „
Korony czeskie	28,65 „

POZAGIEŁDOWE NOTOWANIA DOLARA
w dniu 17-go grudnia 1925 r.

W Warszawie o godz. 8 30 — zł 10.20 w żąd., g. 10 — zł 9.50 w żąd., g. 12 — zł 9,90 tranz. g. 12.50 — zł 9.70. g. 13.10 — zł 9 70 żąd., g. 15 — zł 9 80 żąd., g. 16 — zł 9.85. g. 17 — zł 9 92½, g. 19 — z 10; w Łodzi o godz. 11 — zł 10. g. 14 — zł 10; w Lwowie o godz. 13.45 — zł 9.90—9 80, g 19 — zł 9.90—10; w Poznaniu o godz. 13.30 — zł 9.20; w Krakowie o g. 9 — zł 9.50, g. 14 — zł 10 80; w Lublinie o godz. 10 — zł 10.50, g. 14 — zł 9.80.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 18. 12. godz. 9. Dolar 10 zł. tendencja mocna.

Warszawa, 18. 12. godz. 10 zł. 10,15. Tendencja mocna.

Dodalr w Gdańsku 5.25 g. Dolar w Gdańsku przekaz na Warszawę 8⅞ — 9¼ zł. 1 złoty w Gdańsku 0,56 g. przekaz na Warszawę 0,53 g.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Grudziądz, 16. 12. W dzisiejszych tranzakcjach zbożowych dało się zauważyć większą podaż. Zainteresowanie dość duże, jednakże tranzakcje doch. do skutku jedynie za gotówkę; za pszenicę pełnej wagi, w wagonowych partjach, loco magazyny Grudziądz, płacono 46—48 zł, za żyto 25—26.50, jęczmień pierwszej jakości browarowy na eksport płacono w wagonowych partjach 32—36, jęczmień na kaszę 26—30, — pastewny 24—26, owies 27—28.50,, groch polny 30—32, — Victoria 40—47. Tendencja ze strony kupujących i sprzedających — wyczekująca.

NABIAŁ.

Tczew, 17. 12. Na rynku nabiału i jajczarskim większe ożywienie ze względu zbliżających się świąt, ceny jednak nie uległy zniżce, pomimo silnego dowozu Notowano masło I gatunek — 3.40 za funt, II gat. — 3.00 zł, mleko 1 litr 0 40 gr., ser pełnotłusty funt 1.70, śmietana słodka litr 2.20. kwaśna — 2.40, jaja za mendel (15 sztuk) 4.60—5.00. Tendencja zwyżkowa.

SKÓRY i GARBNIKI.

Tczew, 17. 12. Pomorska Centrala Skór notuje w zł Skóry bydlęce solone za 1 funt 0.55, cielęce za sztukę 4.90, końskie za sztukę 15.00, owcze solone za 1 funt 0.80, — suche 1 funt 1.00, koz e za sztukę 4.00, zajęcze sztuka 1.50, królicze za sztukę 0,50. Tendencja mocna, brak zainteresowania z powodu braku gotówki.

MĄKA.

Grudziądz, 17. 12. Za mąkę pszenną pierwszej jakości płacono 78 - 80 zł, mąkę pszenną 65% 68 zł., mąkę żytnią 70% 38.50 zł., — żytnią 65% 41—42 zł, otręby żytnie 20 zł, — pszenne 22 zł, kaszę jęczmienną 50 zł, pęczak 48—50 zł. Tendencja mocna

Co grają w teatrze?:

Poniedziałek:	— — —
Wtorek:	— — —
Środa:	— — —
Czwartek:	— — —
Piątek:	— — —
Sobota:	„Robert i Bertrand“.
Niedziela:	pop: „Zakochani“. wiecz: „Robert i Bertrand“

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ Sobota 19-go grudnia Urbana.
Wschód słońca 8 10 zachód 3 45
Wschód księżyca 11 11 zachód 8 18

*

DYŻUR NOCNY APTEK.

—** Dyżur nocny aptek od 12. 12. do 18. 12: apteka **pod koroną, Wybickiego i apteka pod Gwiazda, Chełmińska.**

*

— Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

— Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

*

—** **Z Tatru Miejskiego.** Dziś w piątek, dnia 18. bm. z powodu generalnej próby „ROBERT I BERTRAND“ teatr **zamknięty.**

W sobotę, dnia 19-go bm. premjera wodewilu pod tyt.: „ROBERT I BERTRAND“. Doskonała fabuła, dowcipna akcja, rozmaicona lekką muzyką, śpiewami i tańcami oraz wkładki solowe w akcie trzecim, czynią niewątpliwie widowisko to godnem widzenia. W głównych rolach wystąpią: pp. Kamiński i Mergiel oraz pp. Szafrański, Cybulski. Ścibor, Rembosz i Panek. pp. Elertowiczowa, Wiesławska, Fiszerówna i Głogowska. Reżyseruje sztukę p. Feliks Chmurkowski kierownik muzyczny p. prof. Dawidowicz. Podczas przedstawienia przygrywać będzie orkiestra 64 p. p.

W niedzielę popołudniu po raz ostatni doskonała komedja francuska pod tyt.: „ZAKOCHANI“ z pp. Fiszerówną. Elertowiczową, Wiesławską, Sobotkowską i Głogowską oraz pp. Dąbrowskim. Cybulskim, Chmurkowskim. Ściborem i Pankiem.

Wieczorem po raz drugi wodewil ze śpiewami i tańcami „ROBERT I BERTRAND“.

W poniedziałek o godz. 8-mej „WIECZÓR KOLEND“.

—** **Walne zebranie Towarzystwa Rodzicielskiego opieki nad uczniami gimnazjum matematyczno - przyrodniczego,** odbyło się wczoraj wieczorem w auli tegoż zakładu, wobec licznie zebranych członków i sympatyków towarzystwa. Zebranie zagaił dotychczasowy przewodniczący towarzystwa p. Gaede, poczem nastąpiły sprawozdania poszczególnych członków zarządu oraz komisji rewizyjnej. W wyszczególnianiu działalności towarzystwa, należy zwrócić uwagę na kilka poważnych faktów, które chlubnie świadczą o spełnianiu **opieki nad uczniami przez zarząd towarzystwa. I tak** na

kosztem towarzystwa, przebywało tego lata w Odyni, trzech biednych i bardzo chorych chłopców, uczniów zakładu.

Po powrocie do Grudziądza okazało się, że chłopcy przedewszystkiem przybrali na wadze, a i na zdrowiu znacznie się polepszyli; słońce, morze i świeże powietrze zrobiły swoje. Nie wątpimy, że o ile tylko środki materialne w tym roku towarzystwu dopisze, wyśle ono w lecie znowu kilku chłopców; może tym razem więcej, czego by sobie bardzo należało życzyć. Wybory zarządu wypadły następująco: Przewodniczącym został obrany p. Gaede, wiceprzewodniczącym p. Barcz, sekretarzem p. Szubrych, skarbnikiem p. Buchman. Po wolnych głosach, — w których omówiono kilka ważnych spraw — zamknął p. Gaede zebranie, dziękując wszystkim zebranym za liczne przybycie i wzywając ich do dalszej intensywnej współpracy.

—** **Specjalne zniżkowe telegramy gratulacyjne.** Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów, wprowadza specjalne zniżkowe telegramy gratulacyjne do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w okresie przedświątecznym. Opłata od takiego telegramu wynosi 8 złotych. Bliższych wyjaśnień udzieli urzędnik przy 1 i 2 okienku głównego urzędu pocztowego.

—** **Zaszczytne odznaczenie członka tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej.** W dniu wczorajszym Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, przesłał do Związku Straży Pożarnych Województwa Pomorskiego w Grudziądzu 1 medal „za dzielność i odwagę", który wręczony został uroczyście dzisiaj przedpołudniem strażakowi tutejszej straży pożarnej p. Józefowi Przytule. Wręczenia dokonał inspektor Wojewódzkiego Związku p. Kaszewski.

P. Józef Przytuła, należy do tutejszej straży od 17. 11. 1923 r. i okazałał się przy licznych pożarach bardzo dzielnym. Przy ostatnim wielkim pożarze śpichrzu u Dumonta we wrześniu br. naraził swe zdrowie na szwank i od tego czasu leży jeszcze w łóżku.

Przez tę długą chorobę p. Przytuła popadł w biedę i żyje w bardzo przykrych warunkach, to też, jak się dowiadujemy, straż zamierza mu złożyć osobny dar gwiazdkowy.

Podobno i inni najdzielniejsi członkowie tutejszej straży otrzymać mają później takie same odznaczenia.

—** **Nowy dzierżawca leśniczówki i restauracji w parku miejskim.** Jak się dowiadujemy, z dniem 1-go stycznia 1926 roku obejmuje dzierżawę leśniczówki i restauracji w parku miejskim p. Stanisław Rożeński, kupiec, hurtownik wódek przy ulicy Groblowej nr. 6. Nie wątpimy, że społeczeństwo przyjmie tę wiadomość z zadowoleniem, ponieważ nowy dzierżawca znany jest w naszem mieście jako uczciwy i dzielny kupiec. P. Rożeński otrzymał dzierżawę na podstawie zdobycia pierwszego miejsca w konkursie rozpisanym przez magistrat.

—** **Przypominamy wszystkim szeregowym rezerwy i pospolitego ruszenia dzisiejsze zebranie kontrolne roczników 1901, 1900, 1899, 1897, 1896, 1895 i 1890.** Zebranie odbywa się w lokalu P. K. U. Grudziądz, przy ulicy Kwiatowej nr. 6.

—** **Na fundusz stypendjalny gimnazjum żeńskiego, odbędzie się w sobotę, dnia 19 grudnia br. o godz. ½8-mej wieczorem, w auli gimnazjalnej, sympatyczny wieczór, urządzony staraniem uczennic klasy ósmej.**

—** **Z Wisły.** Od kilku tygodni już pokryła się Wisła grubą warstwą lodu. W tych dniach kierownictwo przewozu przez rzekę, chciało urządzić i wyznaczyć miejsce w celu przechodu przez lód na drugą stronę Wisły. Niestety woda zaczęła gwałtownie przybierać i kra pękać, tak, że kierownictwo czuło się zmuszone zaniechać urządzenia przejścia przez rzekę. Zostanie ono jednak natychmiast uruchomione, skoro tylko poziom wody ustali się.

—** **Ostrożnie przy saneczkowaniu!** W wzmiance tej zwracamy się przedewszystkiem do rodziców i opiekunów dzieci, które należy pouczyć i przestrzec przed niebezpieczeństwami saneczkowania się na miejscach dla uprawiania sportu tego zabronionych i nieodpowiednich, jak np. ulicach zbyt ruchliwych drogach placach itp. W ostatnich dniach bowiem, zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków spowodowanych głównie nieostrożnością dzieci i lekkomyślnością ich rodziców.

—** **Złodziejska trójka.** Maciejewski, Puk i Szymański: oto nazwiska trzech złodzieji, którzy dopuścili się szeregu kradzieży w Grudziądzu i powiecie. Łup swój sprzedawali i ukrywali po wioskach i mniejszych miasteczkach powiatu grudziądzkiego. Puka i Szymańskiego policja wykryła i odstawiła do aresztu. Maciejewski zdołał narazie umknąć.

—** **Nagłe zasłabnięcie.** Wczoraj popołudniu na dworcu kolejowym zachorował nagle skutkiem wycieńczenia i ogólnego osłabienia, robotnik Bielicki Jan z Piaseczna w powiecie gniewskim. Przywołany natychmiast lekarz dr. Taskowski polecił odstawić chorego do szpitala miejskiego.

—** **Aresztowania i doniesienia.** W ciągu ostatnich dni aresztowała policja w naszem mieście ogółem 5 osób, w czem: 2 za kradzież, — 2 za wałęsanie i — 1 za przekroczenie przepisów administracyjno - policyjnych. Doniesień spisano 7.

RUCH TOWARZYSTW

(rt) W sobotę dnia 19 grudnia br. o godz. 16 odbędzie się zebranie ogólne „Rodziny Wojskowej", na które Zarząd prosi o liczne przybycie pań do gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej.

—(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdza św. Wincentego a Paulo przy Farze** odbędzie się wyjątkowo z powodu świąt w piątek, dnia 18-go bm. o godz 5-tej popoł. na sali parafjalnej. Na porządku obrad sprawozdanie delegatki ze Zjazdu w Poznaniu. Ze względu na omówienie sprawy urządzenia gwiazdki przybycie wszystkich pań opiekunek pożądane. O liczny udział prosi (6128) **Zarząd.**

(rt). **Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej przy Farze** ma w piątek, 18 bm. lekcje śpiewu w sali parafjalnej o godz 7 i pół 5822 **Zarząd.**

(rt). **Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej przy Farze** w Grudziądzu urządza dnia 20 grudnia br. w niedzielę o godz. 5.30 popoł w szkole przy ulicy Brackiej zebranie gwiazdkowe, na które się wszystkich członków. Szan. Rodziców i Członków chonorowych jak najuprzejmiej zaprasza Program bardzo urozmaicony, między innemi muzyka własnej kapeli mandolinowej, deklamacje, rozdzielanie gwiazdki pomiędzy członków itp. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. — O liczny udział uprasza **Zarząd.**

811 a z żonami i dziećmi około 2500 bezrobotnych w Grudziądzu.

Tysiące osób najsroższej zimy wydanych na pastwę głodu i mrozu. — Setki dzieci bez ciepłej strawy, bez mleka i odzieży!

Grudziądz, 18 grudnia 1925.

Fakta te przemówić muszą do każdego serca, poruszyć muszą wszystkich, którzy nędzę bliźniego odczuć potrafią. A potrafi ją odczuć każdy, kto los tej nieszczęśliwej rzeszy bezrobotnych, ich żon i dzieci rozpatrzy na tle losu własnego swego i swej rodziny. Ciężki los każdego w tych ciężkich czasach, nie pozbawia jednak, jak tych nieszczęśliwców choćby ciepłego kąta i chleba.

Celem przyjścia z pomocą bezrobotnym utworzył się Komitet obywatelski dla akcji pomocy dla bezrobotnych. Zadaniem komitetu jest zorganizowanie przedewszystkiem natychmiastowej pomocy, celem zaopatrzenia rodzin bezrobotnych w czasie Świąt Bożego Narodzenia w najniezbędniejszą żywność, opał i odzież. Następnie zaś Komitet dąży do stworzenia stałego funduszu dla udzielania pomocy bezrobotnym w ciągu zimy. Dla poparcia akcji tej przystąpili do Komitetu zastępcy kupiectwa, przemysłu i rzemiosła, którzy zorganizują w łonie swych członków zbiórkę dla bezrobotnych.

Imieniem Komitetu zwracamy się do pp. Obywatelek i Obywateli miasta Grudziądza i okolicy z uprzejmą i gorącą prośbą o przyjście z pomocą akcji naszej czy to w naturze, czy w gotówce. Prosimy nie zapominać o tem, że chodzi tu o uratowanie ludzi, bliźnich od głodu i mrozu. Wobec widma śmierci głodowej nikogo nie może usprawiedliwić własne ciężkie położenie. Nawet najskromniejszy datek da ofiarodawcy zadośćuczynienie, że spełnił obowiązek człowieka wobec człowieka, obywatela wobec obywatela, a i że zapewnił sobie i społeczeństwu utrzymanie spokoju i ładu publicznego.

Wszelkie choć najskromniejsze datki i w naturze i pieniądzach przyjmuje się, a to datki w naturze w Ratuszu II, pokój 7 a datki w pieniądzach w Głównej Kasie miejskiej Ratusz I parter. Datki będą kwitowane i ogłaszane w tutejszych dziennikach.

Komitet:

1. Przewodniczący: Pan Dr. Edmund Bernecki, dyrektor sądu, 2. Zastępca przewodniczącego: p. Roman Krobski, wiceprezydent miasta, 3. Sekretarz: p. Dr. Otton Pehr, adwokat, 4. Skarbnik: p. Konstancja Korwin-Piotrowska, przewodnicząca N. O. K., 5. Członkowie: pp. Baranowska, żona przemysłowca, 6. Czarliński, dyrektor fabryki, 7. Jerzy Duday, przemysłowiec, 8. Grabowski, mistrz rzeźnicki, 9. Głowania, redaktor, 10. Grobelny, dyrektor drukarni, 11. Kruszewski, redaktor, 12. Ignacy Nadarzyński, robotnik, 13. Jan Nowak, sekretarz Związku, 14. Rosanowski, przemysłowiec, 15. Ruchniewiczowa, żona radcy miejskiego, 16. Rydziński, robotnik, 17. Rzepecki, syndyk Związku Tow. Kup., 18. Stanek, dyrektor fabryki, 19. Statkiewicz, sekretarz Związku, 20. Terbertowa, żona kupca, 21. Zajączkowski, przewodniczący cechu piekarskiego, 22. Zwoliński, przewodniczący cechu rzeźnickiego.

Manifestacje bezrobotnych.

W Warszawie doszło do drobnej utarczki z policją. — W Zawierciu zdemolowano magistrat.

Warszawa, 18 grudnia.

Warszawa była wczoraj widownią kilku większych manifestacyj bezrobotnych.

Przy ul. Wiejskiej, tłum liczący około 800 osób, przybrał groźną postawę wobec policji, która chciała pochód rozwiązać.

Prócz okrzyków: „Chleba i pracy!" padały tu ówdzie hasła antypaństwowe.

Kordon policji zamknął przyległe okolice i rozproszył tłum bez wielkiego trudu, przyczem aresztowano kilku najbardziej głośnych i hardych agitatorów; okazali się niemi — jak to zwykle — żydzi i komuniści.

Jak nam donoszą z Zawiercia, manifestacyjny tłum bezrobotnych wtargnął tam do magistratu, gdzie zniszczył gabinet prezydenta miasta i kilka przyległych pokojów, poczem odgrażając się opuścił budynek. Przez cały dzień krążyły po ulicach miasta gęste patrole policji konnej i pieszej.

Echa kradzieży paszportów w M. S. W.

Aresztowanie kilkudziesięciu fałszerzy paszportowych. — Ukradzione 499 paszportów.

Warszawa, 17 grudnia.

Sprawa tajemniczego wykradzenia w gmachu Ministerstwa spraw wewnętrznych 500 paszportów zagranicznych w dalszym ciągu jest żywo komentowana.

Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenia. W związku z tem dzisiejszej nocy odbyła się wielka obława na różnych aferzystów paszportowych, notowanych już w kronikach kryminalnych.

Ogółem aresztowano 20 kilku fałszerzy paszportów. M. in. w domu przy ulicy Pawiej nr. 71 wywiadowcy zastali na naradzie 5 handlarzy paszportów. Oczywiście osadzono ich pod kluczem.

Skradzione paszporty posiadają nr. od 82.501 do 83,000. Są zupełnie gotowe i wypełnione, brakowało na nich tylko pieczątki.

—(rt) **Stowarzyszenie Katolickiej Modzieży Żeńskiej** przy Farze, urządza z okazji swego „Wieczorku Wigilijnego" wystawę ręcznych robótek, którą zwiedzić można w niedzielę, dnia 20 bm. w sali Bazaru przy ul. Moniuszki od godz. 4—6 popołudniu. Zwiedzenie wystawy polecamy szczególnie rodzicom naszych druhen. (5332) **Zarząd.**

—(rt) **Gwiazdka Związku Inwalidów.** Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Grudziądzu, podaje członkom do wiadomości, że tegoroczny podział gwiazdki dla członków Koła nastąpi we wtorek dnia 22 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w sali „Hotelu Warszawskiego" przy ulicy Wybickiego. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji związkowej. (5158)

Zarząd:

(—) **Wysocki**, sekretarz. (—) **Maćkowski**, przewodnicz.

—(rt) **Tow. Śpiew. „Lutnia".** Dzisiaj, jak i w starym roku wogóle lekcje nie odbędą się. Następna lekcja chóru męskiego we wtorek dnia 5 stycznia, chóru mieszanego dnia 8-go stycznia.

Upraszamy członków, adresy gości, mających być zaproszonych na bal maskowy w dniu 21 stycznia 1926 r., podać do poniedziałku włącznie u p. Kaczmarka, Lipowa 3.

Wszystkim członkom Wesołych Świąt i Dosiego Roku (5150) **Zarząd.**

Głosy publiczne.

Echa wiecu bezrobotnych.

Odnośnie do sprawozdania naszego z wiecu bezrobotnych, otrzymaliśmy wczoraj następujące pismo.

Do

Szanownej redakcji „Głosu Pomorskiego"

w miejscu.

We wtorkowem wydaniu „Głosu Pomorskiego" w dziale „sprawy społeczne i gospodarcze", ukazało się sprawozdanie z wiecu bezrobotnych z dnia 15 bm., z którego wynika, że m. i. p. poseł Krzywiński na wiecu oświadczył, że w rzekomej rozmowie, którą ze mną prowadził, miałem przyrzec przyjęcie do naszych zakładów w Mniszku dalszych 150 robotników, o ile kolej wstawi odpowiednio dogodne wagony do Mniszka, jak również wejście w kontakt z Urzędem Pośrednictwa Pracy, aby tylko takich ludzi Urząd proponował, których rodzina nie ma drugiego żywiciela.

Pomijając, że wobec stagnacji dzisiejszej w branży naszej o przyjęciu nowych robotników mowy być nie może, oświadczam niniejszem, że od szeregu miesięcy p. posła Krzywińskiego nie widziałem, jak również nie rozmawiałem z nim. Nie mogłem zatem dać p. posłowi Krzywińskiemu wyżej wspomnianego przyrzeczenia.

Najwidoczniej był p. poseł Krzywiński pracą, będącą w związku z mandatem poselskim do tego stopnia przemęczony, że nie zdawał sobie sprawy co i z kim rozmawiał.

Proszę Sz. Redakcję o umieszczenie niniejszego sprostowania w dzisiejszem wydaniu poczytnego pisma W. Panów.

Z poważaniem

E. Kołudzki.

Grudziądz, 16 grudnia 1925.

Humor i satyra.

To zrobi żona.

— Czy zmyć panu dobrodziejowi głowę?

— Dziękuję. Wrócę dziś późno do domu i coś mi mówi, że zajmie się tem moja żona.

W Ameryce.

— Czy zrobić panu małą kieszeń z tyłu na rewolwer?

— Nie. Natomiast proszę o dużą na butelkę.

Pracowita pszczółka.

— Ten Fofelkiewicz to bardzo porządny człowiek. Pracuje jak pszczoła.

— Dlatego też siedzi teraz w ulu.

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski
Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.